

Dz. dla dom.




Gazeta Pelkewicka

4 II 1994, nr 3 (59), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 4000 zł



O rany,
co za ferie! Tylko leje i leje.
Poczytam sobie str. 12.
Może coś wygram

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Informacje z Kombinatu (str. 2), Nad czym debatowali radni (str. 3-4),
Mieszkańcy i władza oko w oko (str. 6), Prokurator nie będzie
interweniował (str. 7), Zabawy i krzyżówki dla dzieci (str. 12),
Na co do kina i teatru (str. 13), Sport (str. 14),
Młodzieżowa „Nasza strona” (str. 15)



Magazyn miedziowy

Zdaniem większości pracowników przemysłu miedziowego wydarzeniem, które przyćmiło wszystkie pozostałe mające miejsce w KGHM Polska Miedź SA, było przyznanie pracownikom powierzchni 14. pensji, która była dotychczas przywilejem wyłącznie pracowników dołowych. Ten fakt miał miejsce 25 stycznia, co oficjalnie potwierdziła wiceprezes Zarządu Polskiej Miedzi Katarzyna Muszkat. Dodatkowy pieniężny „zastrzyk” wszyscy zatrudnieni w przemyśle miedziowym otrzymali 28 stycznia. Tym samym poprawiły się nastroje wśród załóg.



Zarząd KGHM Polska Miedź SA zamierza odwołać się od wyroku Sądu Rejonowego w Lubinie, który, jak pamiętamy, uznał roszczenia pięciu pracowników ZG „Lubin” domagających się od Polskiej Miedzi wypłaty wyrównań za deputat węglowy. Jeśli wyrok sądu uprawomocni się, z podobnymi roszczeniami może wystąpić 28,5 tysiąca pracowników przemysłu miedziowego. Oznaczałoby to, że spółka powinna wypłacić pracownikom około jednego biliona złotych, co jest równoważnością rocznego zysku netto naszego przedsiębiorstwa. Do uprawomocnienia się wyroku Sąd w Lubinie zawiesił postępowanie dotyczące podobnych pozwów złożonych przez kolejnych pracowników Polskiej Miedzi.



Do Ministra Przekształceń Własnościowych napływają listy z różnych stron kraju, w których dominują sprawy związane z restrukturyzacją. Ostatnio Związek Zawodowy „Polska Miedź” z Głogowa zwrócił się do szefa tego resortu o pilne wznowienie prac związanych z ostatecznym wynegocjowaniem Układu Zbiorowego Pracy. Jednocześnie związek ten czyni starania o doprowadzenie do spotkania z ministrem w celu omówienia spraw związanych z restrukturyzacją KGHM Polska Miedź SA.



W połowie stycznia doszło w Zakładach Górniczych „Konrad” do tragicznego wypadku. 42-letni Władysław D. pracujący na poziomie wydobywczym 550 metrów w charakterze elektryka został porażony prądem o napięciu 6 tysięcy volt. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną tej tragedii bada zakładowy zespół powypadkowy wraz z Okręgowym Urzędem Górniczym.



Kilka dni temu poseł Władysław Frasyniuk złożył na ręce ministra przekształceń własnościowych interpelację w sprawie niezgodnego z prawem udziału dwóch parlamentarzystów legnickich w Radzie Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA. Jak nietrudno domyślać się, sprawa dotyczy senatora Edwarda Kieniga i posła Ryszarda Zbrzyźnego. Zdaniem wrocławskiego posła, zgodnie z ustawą o ograniczeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (potocznie zwaną antykorupcyjną), wymienione przez posła Władysława Frasyniuka osoby powinny złożyć rezygnację z pełnienia przez siebie funkcji w miedziowej spółce akcyjnej.



Na londyńskiej giełdzie nadal cena miedzi nie ma stabilnego kursu. 25 stycznia za tonę miedzi elektrolitycznej płacono 1859 USD. Średnia cena od początku stycznia bieżącego roku wynosiła 1757,8 dolarów za tonę. Przypomnijmy w tym miejscu, że średnia ubiegłego roku wynosiła 1913 dolarów za tonę i była znacznie niższa od

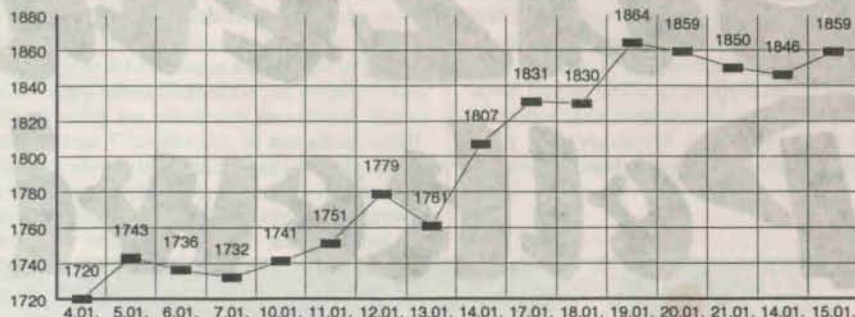
zakładanej w planach KGHM SA, czyli 1980 dolarów za tonę. Pocięszającym jest fakt, że od początku bieżącego roku nastąpił jednak wzrost ceny, co widoczne jest na poniższym wykresie.

ich finansowania.

Krzysztof Sędzikowski, prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA zapytany czego oczekuje od klubu, powiedział między innymi:

— Wiosną ubiegłego roku zorganizowaliśmy

Ceny miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali w styczniu 1994 r. (w dolarach za tonę)



W ostatnich dniach uwaga handlowców z Londyńskiej Giełdy Metali skoncentrowana była głównie na aluminium. W połowie stycznia notowania tego metalu podniosły się do 1200 dolarów za tonę. Był to najwyższy poziom zanotowany od ponad pięciu i pół miesięcy.

Mimo wszystko najmocniejszy, zdaniem handlowców, jest obecnie rynek ołowiu, którego notowania były najwyższe od ponad 14 miesięcy. Na dość stabilnym poziomie utrzymują się notowania cyny, za którą płacono około 5 tysięcy dolarów za tonę. W pierwszej połowie stycznia na niżej poziomie stał nikiel. Mimo gwałtownego spadku cen tego metalu, płacono za jego tonę 5670 dolarów. Informacje te pochodzą z obrad, jakie miały miejsce w Brukseli, a które wywołały falowanie giełdowych nastrojów.

Niestety brukselskie spotkanie potwierdziło tezę, iż rynkiem miedzi rządzi spekulacja, a nie czynniki płynące z faktycznej relacji popytu do podaży.



Przy udziale Międzynarodowego Stowarzyszenia Producentów Miedzi ICA we wrocławskim Centrum Projektowo-Badawczym Miedzi „Cuprum” powołano fundację Polskie Centrum Promocji Miedzi. Będzie ona działała na rzecz rozpoznań zastosowań miedzi w różnych gałęziach gospodarki. Wrocławskie Centrum Promocji Miedzi jest już dwudziestą tego typu placówką na świecie. Dyrektorem fundacji został Piotr Jurasz, dotychczasowy pracownik „Cuprum”, natomiast przewodniczącym Rady Nadzorczej wybrano Wojciecha Zielińskiego, dyrektora marketingu i promocji KGHM Polska Miedź SA. W skład Rady Nadzorczej między innymi weszli przedstawiciele „Hutmennu”, krakowskiej i bydgoskiej fabryki kabli oraz „Elpeny”.



14 stycznia z udziałem ponad 300 przedstawicieli największych polskich przedsiębiorstw przetwórczych, handlowych oraz banków doszło do zebrania założycielskiego Klubu 500. W Klubie mają być ujawniane wszystkie problemy naszej gospodarki, w związku z czym jego organizacją z założenia będzie otwarta dla wszystkich form własności – dla firm dużych i małych. Będzie to opiniotwórcze forum, przez które zainteresowani menedżerowie i biznesmeni będą mogli przekazywać swoje poglądy i krytyczne uwagi do publicznej wiadomości.

Na inauguracyjnym spotkaniu obecny był Marek Pol, minister przemysłu i handlu, który stwierdził, że Klub 500 stanie się polskim lobby gospodarczym oraz forum wypracowywania propozycji nowych form przeobrażeń strukturalnych i zmian w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, nowych przedsięwzięć gospodarczych i sposobów

seminarium dla spółek skarbu państwa na temat „Barier prywatyzacji”. Nie przewidywaliśmy takiego rozwoju wypadków. Po czwartej edycji seminarium doszliśmy do wniosku, że istnieje potrzeba powołania forum, gdzie przedsiębiorstwa rozmawiałyby o swoich problemach. Teraz, kiedy powstał Klub 500, warto byłoby połączyć obie inicjatywy. Byłby to dobry punkt wyjściowy do utworzenia lobby gospodarczego. Liczę, że klub ułatwi poszukiwanie nowych partnerów do współpracy i wymianę doświadczeń. Obszarów wspólnych zainteresowań będzie na pewno dużo...



Od lat uwagę sprzedawców miedzi skupiają Chiny. Zdaniem firmy konsultacyjnej Resources Strategies rozwój gospodarczy Chin sprzyjać będzie dynamicznemu wzrostowi popytu na miedź co najmniej przez najbliższe pięć lat. Konsumpcja miedzi w tym kraju, kreowana przez przemysł kabli energetycznych i przewodów budowlanych, wzrastać będzie w tempie 7 procent rocznie. W ciągu najbliższych czterech lat Chiny planują rozbudowę istniejącego potencjału hutniczego, co zwiększy przeszło dwukrotnie ich moce – z 390 do 830 tysięcy ton. Oznaczać to może zmianę statusu tego kraju na międzynarodowym rynku miedzi. Co na to nasz rodzimy przemysł miedziowy?



Na początku drugiej dekady stycznia odbył się wstępny odbiór techniczny szpitala górniczego w Lubinie. Mimo długoletniej budowy tej placówki, wiele prac wykończeniowych było jeszcze w toku. Komisja postanowiła więc ponownie przystąpić do odbioru w następnym tygodniu. Tymczasem po trzytygodniowej przerwie spowodowanej awarią urządzeń komputerowych uruchomiony został wreszcie tomograf zainstalowany w szpitalu kombinackim. Koszty naprawy pokrył KGHM Polska Miedź SA.



W związku z planowanym na 8 stycznia br. posiedzeniem Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA lotem błyskawicy, nie wiadomo skąd, rozeszła się wieść o odwołaniu Rady Nadzorczej i samego Zarządu Polskiej Miedzi.

W tym samym czasie rozpoczęła się kampania mająca na celu wymianę wojewody legnickiego. Wielu znawców przedmiotu twierdzi, że obydwie sprawy mają, wbrew pozorom, wiele ze sobą wspólnego.

Nieoficjalnie do załóg trafiła informacja o kolejnych przesunięciach terminu posiedzenia Rady Nadzorczej. Równocześnie pojawił się trzeci kandydat na fotel wojewody legnickiego. Można jedynie przypuszczać, że rozwiązanie przyniesie czas.

Andrzej Lech



Z prac Zarządu

Wykonanie sieci w Ratuszu

Zarząd Gminy postanowił o rozszerzeniu umów z podwykonawcami sieci wewnętrznych w Ratuszu na:

- a) wykonanie sieci RCP, telefonicznej, alarmowej, p.poż., telewizyjnej,
- b) wykonanie sieci komputerowej, elektrycznej i logicznej.

Wyposażenie obiektu w sprzęt komputerowy zostanie wyłączone z umowy z WDI Głogów.

Jednocześnie Zarząd wstępnie zaakceptował wykonanie II-go etapu komputeryzacji Urzędu Gminy.

W sprawie wyposażenia Ratusza w meble, Zarząd Gminy postanowił ogłosić przetarg na umeblowanie i aranżację wnętrz. Wyraził też zgodę na zakup witryny kawiarnianej.

Również Zarząd wyraził zgodę na rekonstrukcję zabytkowego zegara i dzwonów przeznaczając na ten cel kwotę ok. 300 mln. zł.

Chodniki w Sobinie

Zarząd Gminy postanowił o rozszerzeniu zadania „chodnik w Sobinie” o roboty dodatkowe:

- poszerzenie chodnika przy wiacie PKS ok. 10 m²,
- utwardzenie placu pod kontener ok. 30 m²,
- wykonanie zatoki przy drodze, naprzeciw

wiaty WPK dla wysiadających z autobusu ok. 30 m².
Koszt prac nie może przekroczyć 98 mln. zł.

Remonty budynków komunalnych

Zarząd Gminy zatwierdził plan rzeczowo-finansowy remontu budynków komunalnych na 1994 r z uwzględnieniem uwag kierownika Wydz. GKiN dotyczących modernizacji budynku ul. Rynek 2-4 polegającej na zdjęciu piętra i dobudowaniu nowych dwóch pięter oraz stromego dachu, dostosowanego do architektury istniejącej zabudowy. Wartość robót ok. 1 mld. zł.

Wywóz nieczystości na wsiach

Zarząd Gminy wyraził zgodę na podpisywanie indywidualnych umów z mieszkańcami wsi na wywóz nieczystości stałych. Koszty miesięczne wykonania usługi będą wynosiły 11 tys. 100 zł na jedno gospodarstwo.

Dofinansowanie dla harcerzy

Zarząd Gminy postanowił dofinansować akcję zimową prowadzoną przez Komendę Hufca ZHP w Polkowicach w wys. 10 mln. zł. Środki na ten cel zostaną wygospodarowane z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska.

Lokaty w Banku „Cuprum”

21 stycznia Zarząd Gminy postanowił wolne środki z Funduszu Ochrony Środowiska oraz dochody budżetu gminy lokować w Banku „Cuprum” S.A. w Lubinie.

Decyzja ta jest korzystna ze względu na terminy lokat (miesięczne). Pozostałe banki, tj. Bank Zachodni i Bank Spółdzielczy w Polkowicach proponują tylko lokaty trzymiesięczne.

Bloki w Komornikach

Zarząd Gminy nie wyraża zgody na przejęcie

w administrację bloków mieszkalnych w Komornikach. Jednocześnie zobowiązuje Radcę Prawnego i Wydz. GGiG i GL do wyjaśnienia spraw własności.

Sprzedaż mieszkań komunalnych

Zarząd Gminy postanowił sprawę sprzedaży mienia komunalnego poprzez wydanie obligacji za pośrednictwem Agencji Rozwoju Regionalnego „Arleg” skierować do Wydziału Inicjatyw Lokalnych w celu przygotowania pełnej koncepcji zbywania mieszkań komunalnych.

Przydziały do hotelu

Zarząd Gminy postanowił przyjąć proponowane przez Wydz. GL zasady przydzielania pomieszczeń w hotelu gminnym w Polkowicach.

Dodatek dla nauczycieli

Zarząd Gminy zatwierdza wytyczne do regulaminu przyznawania dodatku motywacyjnego dla nauczycieli i poleca do wykorzystania i stosowania w jednostkach oświatowych Gminy Polkowice z dniem 1.03.1994 r.

Komisja do spraw uzależnień

Zarząd Gminy postanowił wstępnie zaakceptować powołanie Komisji d/s Uzależnień przy Burmistrzu Gminy Polkowice oraz regulamin Komisji d/s Uzależnień przy Burmistrzu Gminy Polkowice na 1994 r.

Nie będzie legitymacji

Zarząd Gminy ze względu na brak środków finansowych nie wyraża zgody na sfinansowanie wykupu legitymacji ze środków budżetowych placówek kulturalnych i oświatowych. Zakup legitymacji może nastąpić jedynie w drodze jego samofinansowania przez osoby bezpośrednio zainteresowane. Podpisanie umów pozostawia się w

Sesje Rady

24 stycznia br. sala konferencyjna Urzędu Gminy była miejscem kolejnej sesji Rady Miejskiej. Po sprawach proceduralnych i zapytaniach radnych, na które odpowiedzi udzielano w końcowej części spotkania, głos zabrał burmistrz Henryk Krawczyzsyn.

Burmistrz przedstawił obszerny sprawozdanie z działalności Zarządu Gminy w okresie od października 1993 r. do stycznia 1994 r. „Gazeta Polkowiecka” stara się regulamie w oparciu o materiały dostarczane z Urzędu Gminy przedstawiać bieżące prace Zarządu, zatem w tej relacji ograniczymy się tylko do niektórych spraw, o których mówił burmistrz. H. Krawczyzsyn zwrócił uwagę na takie działania Zarządu jak:

- opracowanie projektu budżetu na 1994 rok i pozytywne zaopiniowanie go przez Regionalną Izbę Obrachunkową;
- reorganizacja Urzędu Gminy w związku z wydzieleniem Biura Inżynierii Miejskiej oraz opracowanie koncepcji jego funkcjonowania i zasad współpracy z Urzędem;
- prace związane z gazyfikacją i kanalizacją wsi oraz montaż pieców CO w pegeerowskich budynkach w Komornikach;
- wybór operatora sieci telefonicznej w naszej gminie, którym będzie spółka Cuprum

2000;

- decyzje budżetowe oraz budowlane (drugiego budynku na Osiedlu Centrum) związane z rozwiązywaniem trudnych warunków mieszkaniowych;
- renowacje ugody zawartej w 1991 roku z Zakładami Górniczymi „Rudna”;
- kontynuacja porozumienia z Kuratorim w sprawie przejęcia szkół przez gminę;
- przekazanie części funduszy gminnych na lokaty do Banku Cuprum w związku z korzystnymi możliwościami lokowania jednomiesięcznego.

Wypada jeszcze raz podkreślić, że przedstawione wyżej zagadnienia są niektórymi tylko pracami Zarządu Gminy w okresie ostatnich 4 miesięcy.

Kończąc swoje wystąpienie burmistrz wyjaśnił stanowisko Zarządu w sprawie, która od pewnego czasu zaczęła pojawiać się jako plotka. Zarząd nie zamierza występować w wnioskiem o powołanie trzeciego wiceburmistrza i chciałby w niezmiennym składzie dotrzeć do końca kadencji.

Kolejnym punktem obrad miało być zatwierdzenie planu dochodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, który zasilany jest państwowymi środkami finansowymi. Wcześniej jednak na wniosek Komisji Zdrowia rozpatrzono propozycję Komisji dotyczącą połączenia wyjazdów na „zielone szkoły” z wyjazdami sanatoryjnymi. Organizacją wyjazdów miałyby się zająć poradnia ekologiczna naszej

służby zdrowia, a dzieci poddawane miałyby być leczeniu produktami pszczelimi. Przy tej okazji radny Jan Hanuła zwrócił uwagę na konieczność opracowania wraz z Ośrodkiem Pomocy Społecznej systemu pomocy finansowej dla dzieci, których rodziców nie stać na pokrycie „wsadu do kotła” przy tych wyjazdach, a nieznacznie przekraczają wyznaczone prawem limity dochodów na członka rodziny, co blokuje udzielenie takiej pomocy z OPS. Wniosek zaproponowany przez Komisję Zdrowia przeszedł przeważającą większością głosów.

Do zagadnień związanych z Gminnym Funduszem Ochrony Środowiska wprowadziła radnych skarbnik gminy Danuta Krawiec. Na razie budżet Funduszu określono na wysokości bliskiej 69 miliardów zł, chociaż należy spodziewać się subwencji na ten cel w wysokości 120 miliardów, z tym jednak, że te pieniądze mogą pojawić się dopiero w końcu 1994 roku. W planie finansowym na bieżący rok przewidziano finansowanie ze środków Funduszu „zielonych szkół”, wyjazdów sanatoryjnych dla dzieci z podwyższoną zawartością metali we krwi, badania środowiska, rekultywację wysypisk wielkich, eksploatację kanalizacji sanitarnej i sieci deszczowej, gazyfikację wsi, odwodnienie wysypiska komunalnego oraz remonty zieleni i parków w gminie.

W dyskusji wokół wykorzystania środków na ochronę środowiska zwrócono uwagę na kilka spraw. Lesław Zieliński dostrzegł brak działań profilaktycznych zmniejszających zagrożenie

nie. Należałoby, zdaniem radnego, wejść w ściślejszą współpracę z zakładami pracy w celu poczynienia wspólnych inwestycji proekologicznych. Mariola Kośmider powiedziała, że Komisja Zdrowia przygotowała szereg propozycji, które będzie można wykorzystać. Mowa tu o takich działaniach jak bariery dźwiękoszczelne przy drodze nr 3, ulgi podatkowe dla posiadaczy silników z katalizatorami, nasadzenie wierzby ochronnej, instalacja punktów pomiarowych i inne. Ignacy Hoc zauważył w projekcie brak hierarchii potrzeb, bowiem ważniejsze są - całkowicie w projekcie pominięte - działania zmierzające do stworzenia strefy ochronnej wokół Trzebeza, Tarnówka czy Żelaznego Mostu niż konserwacja wiejskich parków.

W tym momencie przewodniczący M. Zaguła wyraził opinię ogólniejszej natury. Dotyczyła ona dyscypliny w pracach rady. Po raz kolejny okazało się, że radni główny ciężar dyskusji nad uchwałami przenoszą na sesję całej rady, jakby nie potrafili swoich słusznych często wniosków wyartykułować podczas posiedzeń komisji. A tam przecież powinny zostać sformułowane wszystkie pomysły i opinie. Tak się nie stało, bo poza Komisją Zdrowia żadna inna nie zgłosiła wniosków i poprawek do proponowanej uchwały. Burmistrz H. Krawczyzsyn poprosił natomiast o przyjęcie projektu, bowiem istnieje pewność otrzymania dalszych środków na Gminny Fundusz Ochrony Środowiska, a zatem i możliwość uwzględnienia wszystkich postulatów. Dyskusja jednak trwała nadal.

Maria Wesołek powtórzyła myśl radnego Zielińskiego, że należy wejść w ściślejszą współpracę z zakładami pracy, aby one mniej trudy. Jan Zarzycki wystąpił niejako w podwójnej roli: radnego i pracownika ZG „Polkowice” i poparł taką współpracę. Inwestycje zmierzające do zmniejszenia uciążliwości przemysłu dla środowiska są bardzo kosztowne i połączenie środków zakładowych z gminnymi mogłoby zaowocować bardzo korzystnymi działaniami.

Zastępca burmistrza Józef Wąsik odpowiedział na sformułowane wcześniej zastrzeżenia I. Hoca. Projekty dotyczące stref ochronnych dla naszych gminnych wiosek są przygotowywane przez wrocławskie biuro projektowe „Cuprum” od lat związane z Kombinatem.

Osobnym wzbudzającym emocje tematem był problem komunalnego wysypiska śmieci, które - co podkreślał Jan Hanula - wybudowano za 17 mld. zł, a teraz okazuje się że potrzeba jeszcze 800 mln. na jego odwodnienie. Emilian Stańczyszyn przyznał, że popełniono jakiś błąd w pracach projektowych. Wysypisko jest zabezpieczone specjalną folią, która zapobiega przedostawianiu się szkodliwych substancji do wód gruntowych. W myśl założeń projektowych nadmiar wody deszczowej miał parować i nie zbierać się w niecce wysypiska, stało się jednak inaczej, może za sprawą wyjątkowo dużej ilości opadów. Faktem jest, że w wysypisku robi się „basen”, który trzeba odpompować.

Po długiej dyskusji przegłosowano projekt budżetu GFOŚ z poprawką wprowadzoną przez Komisję Zdrowia, a dotyczącą zwiększenia wydatków na organizację wyjazdów sanatoryjnych i na „zielone szkoły”. Wniosek ten był konsekwencją wcześniejszej uchwały. Budżet Funduszu przyjęto 17 głosami przy 5 wstrzymujących się.

Przyjęcie kolejnej zaplanowanej porządkiem obrad uchwały było już znacznie prostsze. Uchwała dotyczyła obniżenia stawek podatku od środków transportowych. Komisja Rolnictwa zaproponowała obniżenie podatku (zgodnie zresztą z ubiegłoroczną tradycją) o ciążników i przyczep o 50 % dla tych, którzy wykonują prace dla rolnictwa. Obecny na sali prezes SKR Aleksander Żmiejewski zapytał, czy ta obniżka obejmie także jego firmę. Okazało się jednak, że prace na rzecz rolnictwa to w myśl statutu tylko część zadań, jakie są w SKR-ze wykonywane, zatem pod tę ulgę podlegać nie będą mogli.

Drugą inicjatywę wprowadziła Komisja Zdrowia i Ochrony Środowiska (pełna nazwa komisji tłumaczy zaangażowanie jej członków). Komisja zaproponowała wprowadzenie ulg podatkowych także dla posiadaczy sprawnych katalizatorów w samochodach, co miałyby być potwierdzone przez autoryzowaną stację samochodową.

Uchwała została przyjęta 15 głosami przy 2 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Jeszcze jedna sprawa miała tego dnia wzbudzić żywą dyskusję radnych. Stało się tak za sprawą zmian w statucie Związku Międzygminnego. Pierwsza zmiana nie wzbudziła żadnych kontrowersji, a dotyczyła nowej nazwy związku - Związek Gmin Zagłębia Miedziowego. Druga była już znacznie bardziej emocjonująca, ponieważ dotyczyła pieniędzy. W dotychczasowym statucie istniał paragraf mówiący o wpłacie 1 % z budżetu gmin tworzących Związek. Nowy statut utrzymuje ten 1 %, lecz jako wpłatę coroczną, co dla Polkowic daje kwotę około 3,5 mld. zł. Dla innych gmin (przypomnijmy: Radwanic, Chocianowa, Grębocic i Przemkowa) znacznie mniej, co nie oznacza wcale, że wysiłek finansowy dla nich będzie lżejszy. W gminach o niskich dochodach wyasygnowanie 1 % z budżetu może być to wysiłek znacznie większy.

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że radni podzielili się na trzy grupy. Jedni poddawali w wątpliwość całą ideę związku i jego znaczenie w przyszłości, inni doceniali wagę związku, proponowali jednak mniejsze obciążenia finansowych do 0,5% rocznego budżetu, jeszcze inni twierdzili, że bez silnego współuczestnictwa w związku nic nie będziemy znaczyć w regionie.

Dla zaprezentowania różnorodności sądów, jakie padły na temat związku i uczestnictwa w nim Polkowic, przedstawił kilka wybranych (i, niestety, siłą rzeczy wyrwanych z kontekstu wypowiedzi):

E. Biegun: — *Stawia się nas przed faktem dokonany. Będziemy musieli co roku wyrzucić 3,5 mld. zł. Obawiam się że Związek nic dobrego nie przyniesie. (...) Uchwałę należy jeszcze dopracować...*

G. Majewicz: — *Rozpoczęliśmy starania o powiat. Jeżeli nie chcemy tego robić, to powiedzmy to wyraźnie. Natomiast jeżeli chcemy współpracować z gminami ościennymi, musimy te koszty ponieść. (...) Tylko wspólne działania mogą przynieść efekty, choćby w dziedzinie ochrony środowiska.*

H. Krawczyzsyn: — *My wyszliśmy z intencją stworzenia Związku. My także będziemy o wydatkach decydować, bo my będziemy odgrywać główną rolę. Według mnie Związek należy utworzyć i statut przyjąć.*

M. Wesołek: — *Będziemy mieli jak wszyscy*

tylko jeden głos, więc wcale nie będziemy odgrywać głównej roli. (...) Jeżeli wpłaty mają być coroczne, to może ograniczyć je do pół procenta...

B. Woźniak: — *Jeżeli w przyszłości Głogów i Lubin zostaną powiatami, to my przestaniemy cokolwiek w rejonie znaczyć, a wtedy poniesiemy znacznie wyższe koszty, choćby z Funduszu Ochrony Środowiska.*

M. Bogacki: — *Po co będziemy tworzyć Związek, którego przyszła Rada może nie zaakceptuje, tym bardziej, że rząd się nie wypowiedział w sprawie powiatów? To jest piękna inicjatywa, którą popieram, ale w tej chwili może nie jest to potrzebne.*

G. Majewicz: — *To, że rząd się nie wypowiedział, jest naszą szansą. Dlatego powinniśmy stworzyć coś trwałego, a nie tylko na rok.*

L. Zieliński: — *Jeżeli nas tam nie będzie, nie będzie nas w regionie. Te pieniądze powinniśmy dać, jeżeli ma to być znacząca instytucja.*

I. Hoc: — *Odnosi się wrażenie, że obawiamy się, iż my stracimy a inne gminy zyskają naszym kosztem. Ja sądzę, że tworząc coś większego, stworzymy coś korzystnego także dla nas.*

M. Zaguła: — *Obecnie zarzuca nam się głównie wydatki „na teraz” a nie na przyszłość. Proponowałbym, żebyśmy w ostatnim naszym działaniu próbowali otworzyć furtkę na przyszłość...*

Po przegłosowaniu wniosku o zamknięcie dyskusji poddano pod głosowanie zmiany w statucie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego, chociaż - jak można się było zorientować z dyskusji - było to *de facto* głosowanie nad dwiema koncepcjami funkcjonowania w regionie: otwarcia się na i dla innych (ale też dla siebie) czy też klaustrofobicznego zamknięcia i kurczowego ściskania naszych 350 mld. zł. Za poprawkami głosowało 11 radnych, przeciwny nie był nikt, 9 radnych wstrzymało się od głosu. Oznacza to, że uchwała została przyjęta 1 głosem.

Przystąpiono do wytypowania radnego, który będzie reprezentował gminę w Związku. Po zaproponowaniu kilku radnych, którzy odmówili, jednogłośnie wybrano **Bogdana Woźniaka**.

Na tym zakończyła się debata dotycząca zaplanowanych wcześniej spraw. Końcowym elementem sesji były jak zwykle odpowiedzi na zadane wcześniej pytania i sprawy różne. W naszych relacjach zazwyczaj poświęcamy im bardzo mało miejsca, ale nie dlatego, że nie doceniamy ich wagi, lecz ze względu na ich nieformalny charakter. Są one bowiem często dywagacjami, które dopiero w toku wielomiesięcznej pracy stają się znaczące prawnie dla gminy i jej mieszkańców - to znaczy stają się uchwałami.

Zasygnalizujmy tylko, że tym razem ostatnie chwile sesji poświęcono na dyskusję o ewentualnym zakupie samochodu dla burmistrza i urzędników, analizowano sprawę niesłusznego, jak się okazało, opodatkowania diet radnych, mówiono o sprawie koncesjonowania usług komunalnych i drugiego etapu prywatyzacji lokali handlowych.

Waldemar Gajaszek

Przyrodniczy jubileusz



Fot. Archiwum

22 stycznia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Polkowicach odbyła się miła uroczystość, której głównymi bohaterami byli członkowie polkowickiej grupy Straży Ochrony Przyrody. Okazją do spotkania był jubileusz 15-lecia jej istnienia.

Przypomnijmy, że grupa zawiązana została z inicjatywy Teresy Mistewicz, Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków Środowiska i Przyrody. Pierwszymi strażnikami przyrody byli Stanisław Krępiński, Jerzy Paliwoda, Waldemar Wójcik i Jerzy Dominiak. Grupa powiększała się z roku na rok. Przybywało również obowiązków.

Podczas sobotniej uroczystości wielu „przyrodników” otrzymało pamiątkowe puchary za wzorową, społeczną i długoletnią pracę w szeregach strażników przyrody. Otrzymali je: Stanisław Krępiński, Henryk Gawluk, Jerzy Kłosiński, Jerzy Paliwoda, Władysław Świerszczak, Ryszard Dytwiński, Czesław Kulig i Leopold Tarka.

— Gratulując wyróżnień — powiedział w swo-

im wystąpieniu kierownik grupy Stanisław Krępiński — *chciałbym podziękować wszystkim za trudną, niewdzięczną a czasami nawet i niebezpieczną służbę w walce z wandalizmem przyrody i kłusownictwem. Chciałbym również podziękować naszym żonom za ich cierpliwość i wyrozumiałość. To dzięki nim mogliśmy spokojnie służyć dla dobra naszego środowiska.*

Całe spotkanie przebiegało w miłej i serdecznej atmosferze przy dobrej kawie i smacznych ciasteczkach.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy jeszcze jeden fakt. Polkowicka grupa Straży Ochrony Przyrody otrzymała kilka dni temu nowe mundury, dzięki finansowemu wsparciu Henryka Gawruła i jego firmy „Hydro-Trans”. Natomiast puchary ufundowała polkowicka firma „Bruno”.

Strażnicy przyrody chcą za naszym pośrednictwem podziękować Radzie Miejskiej za 10-milionowe dofinansowanie, dzięki któremu ich „uzbrojenie” wzbogaci się o nowe wyposażenie.

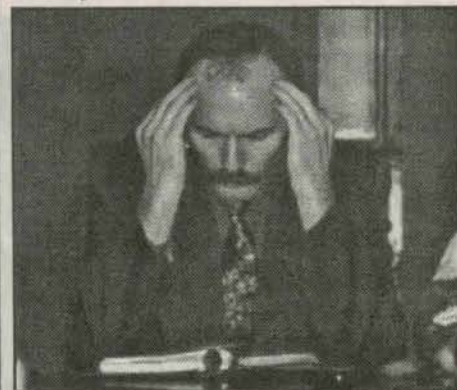
Andrzej Lech

Telefony w Polkowicach Dolnych ?

Od chwili, gdy zacząłem bliżej poznawać problemy wsi odniosłem wrażenie, że jedyną społecznością prężnie działającą na rzecz własnego środowiska są mieszkańcy Polkowic Dolnych. Znając panią sołtys Dorotę Pielech i przewodniczącego Rady Sołectkiej Kazimierza Chorbasę oraz ich zaangażowanie i ogromne serce społecznikowskie, nie przepuszczałem, że są sprawy dotąd nie wyjaśnione. A jednak.

Sala miejscowej świetlicy pękła w szwach. — *Chcemy dowiedzieć się, kiedy wreszcie uruchomione będą telefony w naszej wiosce* — powiedział mi na powitanie jeden z mieszkańców.

Rzeczywiście telefonizacja była głównym tematem spotkania mieszkańców z władzami gminy, do którego doszło z inicjatywy wcześniej wymienionych gospodarzy tego terenu. Niestety Grzegorz Majewicz, na obecność którego wszyscy liczyli, nie przybył na spotkanie z powodów rodzinnych.



Wiceburmistrz Józef Wąsik

Fot. A. Lech

Dotychczasowe informacje „telefontyczne”, prezentowane przez pana Grzegorza potwierdził obecny na spotkaniu wiceburmistrz Józef Wąsik, odpowiadając na inne wątpliwości zgłaszane podczas tego spotkania.

Ludzie z Polkowic Dolnych mają wspaniałe pomysły na rozbudowę własnej małej infrastruktury, o czym opowiem przy najbliższej okazji. Tymczasem, z kronikarskiego obowiązku, odnotujmy, że wszystkie zgłaszane sprawy i problemy tej wsi były skrzętnie odnotowane. Na ich realizację przyjdzie jednak trochę poczekać, podobnie jak w przypadku telefonów.

Andrzej Lech

Dolnośląska Rada Regionalna

W styczniu br. w Urzędzie Wojewódzkim w Jeleniej Górze odbyło się posiedzenie inauguracyjne Dolnośląskiej Rady Regionalnej, w którym legnickie reprezentował wicewojewoda Przemysław Walczak. W Statucie Rady czytamy, że jest ona „organizacją dobrowolnej współpracy samorządu terytorialnego i administracji rządowej na rzecz wewnętrznej integracji Śląska i jego rozwoju.”

Celem Dolnośląskiej Rady Regionalnej będzie zatem stwarzanie korzystnych warunków współpracy organów samorządu terytorialnego i administracji rządowej a także jednostek gospodarczych, organizacji społecznych i zawodowych w dziedzinach o charakterze „regionotwórczym”. Zalicza się do nich ład przestrzenny, ekologię, przekształcenia własnościowe w gospodarce, naukę i oświatę, kulturę, ochronę zabytków oraz problemy zdrowia i zatrudnienia.

Członkami Rady będą przedstawiciele sejmików samorządowych i wojewodowie zainteresowanych województw.

(wag)

Płukanie złotego kruszcu

Polscy górnicy mają bardzo odległe tradycje w służbie dla ojczyzny. Już w roku 1241, podczas bitwy pod Legnicą przeciw nawałce tatarskiej walczyli bardzo dzielnie. Jednym z nielicznych oddziałów była grupa górników z sąsiedniej Złotoryi. Dziś górnicy całej Polski walczą jedynie z naturą i... kolejnymi ekipami rządowymi.

Mimo iż w dzisiejszej Złotoryi nie ma pokładów, z których można byłoby wydierać skarby Ziemi na skalę przemysłową, to jednak okazuje się, że coś na tych terenach pozostało.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku właśnie w Złotoryi powołany został do życia komitet organizacyjny pierwszych Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota. Są już

pierwsi ochotnicy. Jako pierwsi zgłosili się poszukiwacze złota z Czech. Tam właśnie – podobnie jak w Skandynawii – płukanie złota jest imprezą szalenie widowiskową, przyciągającą niezliczone rzesze turystów miejscowych i zagranicznych. Organizatorem zaś tego typu imprezy przynoszą sławę i spore pieniądze.

Znając zamiatowanie Polkowiczan do poszukiwań można przypuszczać, że wśród tegorocznych „płukaczy” złota na złotoryjskich terenach nie zabraknie również mieszkańców naszej gminy. Sądzę, że będzie to przygoda o tyle przyjemna, co i pożyteczna. Imprezę zaplanowano na koniec maja tego roku.

Andrzej Lech

SdRP w Polkowicach

24 stycznia doszło do spotkania sympatyków i zwolenników SdRP. Podczas spotkania podjęto decyzję o powołaniu Zarządu Miejsko-Gminnego, który skupia dwa koła tej partii. Przewodniczącym Zarządu została Grażyna Górak, jej zastępcą Sławomir Tusz, a skarbnikiem Grażyna Sulikowska. Skład Zarządu Miejsko-Gminnego uzupełniają Marek Tramś i Kazimierz Dudek, którzy równocześnie przewodniczą kołom miejskim. Nowopowołany Zarząd wystąpił z pismem do miejscowego GS w sprawie wynajmu lokalu, który służyłby za siedzibę partii. W zebraniu założycielskim wzięł udział szef SdRP Rejonu Lubin – Andrzej Krauze. Jak poinformowali nas działacze SdRP, postanka Bronisława Kowalska zadeklarowała spotkania z członkami partii w Polkowicach przynajmniej raz w miesiącu. Na swoje pierwsze programowe zebranie zaproszono także dziennikarzy naszej gąsiedzi. Liczymy więc, że będziemy mogli na gorąco śledzić rozwój tej grupy politycznej.

(jas)

Podobno codzienne życie dyktuje najlepsze scenariusze. Ten jednak, przynajmniej początkowo, przebiegał zgodnie z założeniami samego burmistrza.

Nie popełnia błędów ten, kto nic nie robi

Tak mniej więcej można by zreasumować prawie czterogodzinne spotkanie władz miasta z mieszkańcami Polkowic. Długo by mówić o sprawach poruszanych podczas obrad, które miały miejsce 27 stycznia w Domu Kultury „Impresja”. Pozwolą więc państwo, że relację tę ograniczę jedynie do śladowych zapisów najważniejszych problemów poruszanych podczas tego spotkania, ponieważ niektórzy z nich znajdują swoje odzwierciedlenie na łamach naszej „Gazety”.



Inicjatorem spotkania był burmistrz H. Krawczyszyn. Fot. A. Lech

Budżet gminy był jednym z tematów tego spotkania, którego inicjatorem był burmistrz miasta Henryk Krawczyszyn.

On sam, przy wypełnionej po brzegi sali, stawiał się w towarzystwie wszystkich członków Zarządu Gminy i kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych Urzędu Gminy. Rzadko jednak korzystał z ich pomocy. W początkowej części spotkania przedstawił najważniejsze zadania stojące przed Zarządkiem Gminy. Należą do nich przede wszystkim gazyfikacja i telefonizacja wsi oraz rozwiązywanie problemów mieszkaniowych, gospodarka komunalna i tworzenie pewnych decyzji gospodarczych w gminie.

Wiceburmistrz Józef Wąsik odpowiadał na problemy wsi polkowickiej, wśród których dominowały w zasadzie dwa, zgłoszone z sali, a mianowicie wywozu śmieci z terenów wiejskich, które od grudnia czekają na wyjaśnienie oraz (wreszcie ktoś upomniał się o tę wieś) budowy drogi w Biedzychowie, która zdaniem prezentującego problem, ciągnie się od prawie 50 lat.

Większość spraw można by ująć w ramkę o nazwie „koncert życzeń”, co nie oznacza, że dla zgłaszających nie stanowiły poważnych problemów.

Przykładem może być wyrzucanie szlaki

hutniczej na ulicy Kmicica, brak jakiegokolwiek „budżetowego” zainteresowania osiedlem Polanka, czy wreszcie sprawa betoniami i złomowiska przy ulicy Kolejowej.

Wbrew panującej opinii o społeczeństwie konsumpcyjnym mieszkańcy przybyli na to spotkanie niejednokrotnie udowodnili, że interesują się bardzo poważnymi problemami swojego miasta. Dowodem na to było poruszenie sprawy przeprowadzanych (złe zdaniem omawiającego tę kwestię) przetargów, dzięki którym

obey wykonawcy wywożą pieniądze z naszej gminy, natomiast miejscowi muszą ewentualnie za nich usuwać usterki. Pośrednio poruszono kwestię ochrony środowiska, mówiąc o płonącej ziemi przy ulicy Ociosowej. Bulwersującą dla mieszkańców jest sprawa wydawania lekką ręką pieniędzy np. na zakup Peugeotów dla Straży Miejskiej, która, – co zabrzmiało dosyć humorystycznie w ustach omawiającego tę sprawę – jeżdżąc rowerami z pewnością mogłaby dotrzeć w każdy zakątek miasta. Burmistrz miasta Henryk Krawczyszyn kilkakrotnie podkreślał, że wiele spraw poruszanych podczas spotkania znajdzie odpowiedź na łamach „Gazety Polkowickiej”

Odrębny rozdział stanowią sprawy „grubszego kalibru”, do

których z pewnością należy sprawa tapani i niebezpieczeństw z nich wypływających. Między innymi ponownie niepokój wzbudziła kwestia



Spotkanie odbyło się przy wypełnionej sali

wybierania filara ochronnego pod miastem czy wreszcie sprawa zabezpieczeń instalacji gazowych przed tapaniami. W tych kwestiach stawiano wręcz katastroficzne pytanie: „Czy nasze miasto nie podzieli losu Los Angeles?”

Wiele kwestii związanych z restrukturyza-

cją przemysłu miedziowego prezentowanych było również wprost: – Czy nie podzielimy losu Wałbrzycha? Sądzę, że te sprawy nieco szerzej powinny i będą omówione w jednym z najbliższych numerów „Gazety”.

Niektóre z pytań stawianych wóldarom miasta były formułowane dosyć ostro, szczególnie dotyczące projektu budżetu – dlaczego aż 1,5 mld. złotych przekazano na obiekty sakralne. Czy w ramach tych dotacji księża zatrudniają będą bezrobotnych? Jaki jest cel tak wysokich dotacji? Jak zwykle w tego typu przypadkach odpowiedź, jakiej tym razem udzielił Jan Zarzycki, członek Zarządu Gminy, jednych zadowolili, innych z pewnością nie. Wątpliwości w tej kwestii rozwiała pewna starsza pani, która przypomniała nie tak odległe czasy, w których „tylko kościół przygarnął przeganianych górników przez jednostki ZOMO. Dlaczego więc teraz mamy im odmawiać pomocy finansowej? Wstydziliby się pan, mimo swoich siwych włosów” – zakończyła swoją wypowiedź jedna z przedstawicielk starszego pokolenia.

Zdając sobie sprawę z wielu luk w tej relacji, nie mogę sobie odmówić przytoczenia fragmentu wypowiedzi Emila Stańczyszyna, dyrektora PGM, który odpowiadał na liczne zarzuty pod adresem firmy, którą kieruje:

— Urodziłem się w tym mieście i wraz z nim dorastałem. Pamiętam lata, kiedy miasto to było jedną wielką sypialnią. Dziś, co podkreślam z dumą, widać ogromny postęp, olbrzymi wkład pracy tysięcy ludzi. I mimo wszystkich błędów Polkowice są jednym z najładniejszych miast w Polsce. Gdybyśmy przez te lata nic nie robili, nie popelnialibyśmy błędów...

Przysłuchując się tej debacie utwierdziłem

Fot. A. Lech

się w przekonaniu, że tego typu spotkania powinny odbywać się częściej, co z pewnością wysłoby na dobre mieszkańcom, władzy i samemu miastu.

Andrzej Lech

Tylko dla rolników

Tekst sponsorowany przez Fundację Rolną „PLON”



Dzięki uruchomieniu Zakładu Produkcji Usługowej Fundacji Rolnej „Plon” w tym roku znajduje zatrudnienie ponad 20 bezrobotnych mieszkańców wsi.

„PLON” W NATARCIU

Długotrwały proces przygotowawczo-rejestrowy dobiegł końca. Zabiegi Fundacji Rolnej „Plon” uwieńczone zostały sukcesem. 23 grudnia ubiegłego roku Sąd Wojewódzki w Legnicy wpisał do rejestru najmłodsze dziecko Fundacji.

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWY

Głównym zadaniem Zakładu będzie prowadzenie działalności gospodarczej poprzez sprowadzanie i sprzedaż (po konkurencyjnych cenach) nawozów mineralnych i środków ochrony roślin. Zakład będzie zajmował się produkcją materiałów budowlanych, drzew i krzewów ozdobnych oraz postępowaniem biologicznym w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Realizacją tych zadań kierować będzie dwuosobowy Zarząd, którego prezesem mianowano SŁAWOMIRA WIECZORKA. Jego zastępczynią została IRENA MYSZKA-WÓJTOWICZ.

Nie czekając na wiosnę podjęto już pierwszą decyzję. Sprowadzono nawozy mineralne, w które już dziś każdy rolnik może zaopatrzyć się bezpośrednio w kazimierzowskiej spółce. Do nabycia jest saletra amonowa (220 tysięcy zł. za kwintal), saletrzak (po 210 tysięcy), mocznik (280 tys./q), polifoska (390 tys./q) i salmak (240 tys./q). Ponieważ Fundacja udziela kredytów również na nawozy, rolnik będzie mógł bezgotówkowo dokonać zakupu niezbędnych nawozów. Między innymi w ten sposób sprzedano już ponad 10 ton nawozów mineralnych. W najbliższym czasie sprowadzany będzie węgiel oraz kredytowane pasze i środki ochrony roślin.

— *Zakupiliśmy pięć stotonowych silosów zbożowych — mówi Jan Bytniewski, prezes „Plonu” — dzięki którym będziemy mogli magazynować skupione zboże na własnym terenie. Wczesną wiosną przystąpimy do ich montażu. Naszym zamiarem jest wykupienie od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa pewnej ilości gruntów, na których będziemy siać zboże. W ten sposób mając materiał reprodukcyjny będziemy dostarczać rolnikom pełnowartościowe ziarno.*

— *Kazimierzowo będzie miejscem — kontynuuje Jan Bytniewski — gdzie na terenach obok jałowników powstanie również mieszalnia*

pasz oraz miejsce do produkcji materiałów budowlanych (np. płyt melioracyjnych).

Z dalszych informacji prezesa „Plonu” wynika, że Zakład Produkcji Usługowej w Kazimierzowie zajmie się również postępowaniem biologicznym w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ważnym elementem działalności Zakładu będzie także założenie szkółki drzewek i krzewów, które w niedalekiej przyszłości ozdobią skwery i parki naszego miasta. Pierwsza produkcja planowana jest już w przyszłym roku.

Pocieszającym jest jeszcze fakt. Dzięki rozwijającej się działalności Zakładu (spółki Fundacji) w Kazimierzowie znajdują miejsca pracy bezrobotni zamieszkali na wsiach. W powstającej mieszalni pasz, szkółce drzewek ozdobnych, przy produkcji elementów budowlanych, magazynowaniu zbóż i w laboratorium będzie czekała praca dla ponad 20 osób.

Andrzej Lech

P.S.

Do dnia dzisiejszego Fundacja Rólna „Plon” udzieliła rolnikom kredytów na ponad 600 mln. złotych, a już niebawem uruchomi kolejne - kredyty średnio i krótkoterminowe.

A.L.

Afery, których nie było

W połowie ubiegłego roku, w czasie szczególnie trudnym dla naszego miasta, gdy przez wiele tygodni radni nie byli w stanie wyłonić następcy na fotel burmistrza, polkowiecką ulicą raz po raz „wstrząsały” sensacje (przy niemalym udziale samych radnych). Problem dotyczył inwestycji prowadzonych na zlecenie Zarządu Miasta, które, przedstawiane w różnym świetle, mogły sugerować, iż szerzy się u nas prywata, a afera goni aferę. Jako, że w owym czasie aferami obrodziło w całym kraju, wszelkiego typu plotki i przypuszczenia trafiły na podatny grunt.

Oficjalnego biegu wielu sprawom nadano na wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, która sz racji swych kontrolnych powinności do tego celu była przecież powołana. Odpowiednie wnioski o zbadanie prawidłowości i zasadności w zlecanych pracach Zarząd Gminy skierował bądź do prokuratury, bądź do biegłych. Minęło kilka miesięcy. Mieszkańców miasta opuściła gorączka wywołana wyborami burmistrza i wyborami parlamentarnymi i tak na dobrą sprawę wszyscy zapomnieli o niedawnych jeszcze bulwersujących sprawach. Prawo jednak ma to do siebie, że raz puszczony w ruch koło postępowania nie może być zatrzymane w połowie drogi. Zarówno prokurator jak i powołani na te okoliczności biegli swoje zadanie wykonali i pozostał po nich formalny ślad. Jednak nikt do tej pory nie zachciał powiadomić opinii publicznej o wynikach dochodzenia.

Na dobrą sprawę nie było o czym mówić czy pisać, gdyż prowadzone kontrole nie wykazały niczego, co mogłoby stanowić podstawę do wszczęcia postępowania karnego. Pod lupą kontrolerów znalazły się między innymi: budowa kina (nie wszczęto dochodzenia z powodu braku znamion przestępstwa), budowa „Kwartalu Wschodniego” - decyzja jak wyżej, świetlica w

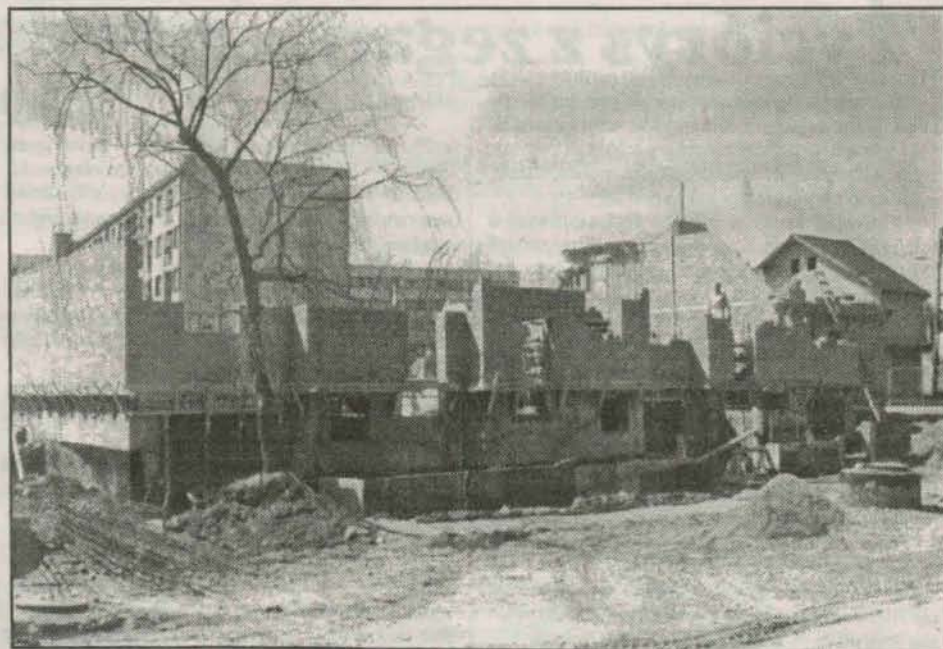
Sobinie, baza PGM, Ośrodek Pomocy Społecznej na ul. Lipowej, Zespół Szkół - wszystkie inwestycje z wynikiem pozytywnym.

Oczywiście przy takim obrocie sprawy można zupełnie zapomnieć o wszystkim i uważać rzecz za niebyłą. Jednak wydaje nam się, że z dziennikarskiego obowiązku powinniśmy niejako zakończyć temat podaniem do wiadomości polkowieczan jaki jest los spraw, które jeszcze kilka miesięcy temu drażniły mieszkańców i radnych i mogły się stać przyczyną nieuzasad-

dnionych ataków na ludzi podejmujących takie czy inne decyzje.

Przed nami kolejny przedwyborczy okres, który może spowodować, że dla osiągnięcia poklasku czy poparcia ktoś zechce raz jeszcze sięgnąć do „sensacji”. Dobrze byłoby, żeby wszyscy mieli świadomość - zarówno ci, którzy staną w szranki przedwyborczej walki, jak i słuchający ich wyborcy - że w państwie prawa nikt nie ma obowiązku udowadniać swojej niewinności, istnieje natomiast wymóg udowodnienia winy. Inaczej wszystko jest tylko pomówieniem.

Jan Szerszanowicz



Zabudowa „Kwartalu Wschodniego” (widok od ul. Browarnej). To jedna z inwestycji, w realizacji której dopatrywano się znamion afery. Dziś wiemy, że niesłusznie.

Fot. W. Gajaszek

Pogotowie – ponowny rozdział?

„W celu szybkiego przewiezienia do szpitala lub mieszkania osób, które uległy wypadkowi lub które zachorowały podczas pracy, zakład górniczy powinien mieć własny samochód sanitarny. W uzasadnionych przypadkach jeden samochód może obsługiwać kilka zakładów górniczych”. Jest to fragment Zarządzenia nr 9 Ministerstwa Hutnictwa z 16 lipca 1979 roku w sprawie prowadzenia ruchu i gospodarki złożem w podziemnych zakładach górniczych re-sortu hutnictwa.

Trudno nie zgodzić się z takim zapisem, zważywszy na specyfikę pracy tych zakładów i ludzi tam zatrudnionych. A jednak nie wszyscy podzielają ten pogląd.

Włączenie Górniczej Stacji Pomocy Doraźnej do Pogotowia Ratunkowego w Polkowicach z całkowitym przejęciem funkcji pogotowia ratunkowego na rozległe tereny gminy i miasta oraz zakłady kombinackie w tym rejonie spowodowało szczególne niezadowolenie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego kopalni „Polkowice”.

— Naszym zdaniem wytworzyła się sytuacja — mówi Zbigniew Rewoliński, przewodniczący tego związku — w której z pewnością nie można liczyć na natychmiastową pomoc lekarską. Podobnego zdania jest dyrekcja ZG „Polkowice”.

Z tak sprecyzowaną opinią nie zgadza się Tadeusz Kuczowski, dyrektor Wojewódzkie-

go Pogotowia Ratunkowego w Legnicy. Jego zdaniem rozdzielanie systemu pomocy doraźnej nie ma sensu, ponieważ jest zupełnie zbędne dublowanie sprzętu i ludzi. W sytuacji „awaryjnej” zakłady górnicze zawsze mogą liczyć na szybki dojazd dodatkowych karettek z Lubina i Głogowa.



Takiej argumentacji nie przyjmuje do wiadomości żadna ze stron reprezentujących załogę „polkowickiej” kopalni. Z faktu połączenia wspomnianych jednostek wypływają kolejne konsekwencje. Przede wszystkim, jak stwierdził dyrektor kopalni Bogusław Kostka, lekarze w polkowickim pogotowiu ratunkowym są w większości internistami, nie mającymi styczności ze

specyfiką pracy w zakładach górniczych. Nie mają również styczności ze specyfiką urazów i skutków wypadków górniczych.

O opinii na temat proponowanego rozdziału poprosiłem pielęgniarkę pracującą w górniczym pogotowiu ratunkowym w Polkowicach.

— Do tej pory nikomu taki układ nie przeszkadzał — mówi pielęgniarka Jolanta Mielcarek. — W sytuacji, gdy utworzone zostanie odrębne, górnicze pogotowie, mamy obawy, czy nie zostaniemy bez pracy. Skoro związki zawodowe tak usilnie chcą bronić praw pracowników, to pytam, gdzie były rok temu, kiedy mogły zabiegać o wprowadzenie tego typu zmian.

— Uważam, że żadnemu górnikowi krzywda nie działa się w poprzednim układzie — dodaje Wilhelmina Miłka, starsza pielęgniarka polkowickiej stacji pogotowia.

— Zawsze było tak, że bez względu na stopień ciężkości wypadku potrzebujący pomocy był odwieziony do domu bądź do szpitala. Teraz nie stać nas będzie sprzętowo na obsługiwanie miasta i zakładów górniczych — uzupełnia wypowiedź koleżanki Jolanta Mielcarek.

Od zarania naszych dziejów zawsze tak bywało, że ilu Polaków, tyle zdań w danej kwestii.

Czy jednak należy dziwić się kierownictwu zakładów górniczych, że ma poważne obawy co do należytego wywiązywania się „nowego” pogotowia ratunkowego z nałożonych na nie obowiązków wynikających z przepisów Prawa Górniczego?

Andrzej Lech

Pierwszym polskim miastem, w którym pojawiły się zegary mechaniczne był Wrocław. Ten fakt odnotowano w 1368 roku. Nie wiem, kiedy w Polkowicach pojawiły się pierwsze zegarki, wiem natomiast kiedy pojawił się w tym mieście jeden z dwóch funkcjonujących aktualnie polkowickich zegarmistrzów.

Życiorys z zegarkiem

Będzie to opowieść o zwykłych ludziach, choć posiadających niezwykle umiejętności. One same w przeliczeniu na rachunek ekonomiczny pozwalają jedynie przetrwać trudne czasy, odliczane zwykłym zegarkiem.

Pierwsze kroki w swoim fachu stawiał u mistrza Gryzonia z Szamotuł. Początkowo uczył się pilowania, gięcia metali, poznając tym samym ich właściwości.

— Wpajam te umiejętności swoim uczniom od pierwszych zajęć — mówi Tomasz Serwa, mistrz zegarmistrzowski z polkowickiego Rynku. — To trudny zawód, wymagający od kandydata spokoju, cierpliwości, dociekliwości, a także samokontroli i kształtowania wyobraźni. Niestety, nie wszyscy ten życiowy test przeszli pozytywnie. Sam pokonywałem go długoletnią i żmudną pracą. Dopiero w drugim etapie nauki mogłem przystąpić do poznawania mechanizmów. Moją pasją były i pozostaną zegarki. Od najmłodszych lat ciągle i wszędzie przyglądałem się różnym mechanizmom. Nawet idąc do wojska zabrałem ze sobą niezbędne narzędzia.

Kiedy w 1978 roku zdobył upragnione papiery mistrzowskie, zaczął zawodowo realizować swoją życiową pasję. Jego pierwszym miejscem pracy były Rakonowice. Tam też poznał

swoją żonę Zofię.

— Pamiętam, jak przyszła do mojego zakładu z kilkoma zegarkami. Były to straszne „rupiecie”, które prawdopodobnie jej bracia powyciągali ze wszystkich domowych zakątków, aby tylko sprowokować ją do poznania mnie. Moja zegarmistrzowska dokładność doprowadziła do ponad dziesięcioletniego już pożycia małżeń-

skiego.

— Dzień, w którym poznałam męża, być może był dziełem moich braci — mówi pani Zosia. — Jednak on sam był zawsze elegancki, dokładny i punktualny. Tak jak zegarki, które naprawiał. Sama z czasem zaczęłam interesować się tymi inteligentnymi urządzeniami.

Pan Tomasz ciągle szukał własnego kąta. Przypadkowo, czekając na autobus z Poznania do Szamotuł, usłyszał: „Autobus do Polkowic odjeżdża... o godzinie 18³⁰”. Nie zastanawiając się wsiadł do niego i...

W Polkowicach zjawili się w 1980 roku, gdzie trafili na miejsce w Rynku, które do dziś jest ich miejscem pracy.

— To, co zobaczyłem, było w oplakany stan — wspomina pan Tomasz. — Z perspektywy czasu odnoszę wrażenie, że ściany trzymały się dzięki farbie, pamiętającej dosyć odległe czasy. Tak więc zaczynałem od podstaw. Usuwanie starych tynków, wilgoci, malowanie i urządzanie własnego warsztatu pracy. Tu jesteśmy, jak pan widzi, w pomieszczeniu ciasnym, ale własnym. Cieszymy się wszystkim. Przede wszystkim stałymi, ale i przypadkowymi klientami.

— Nie zamieniłabym tego miejsca na żadne inne — dodaje pani Zosia. — Tutaj czuję się



Zofia Serwa pomaga mężowi. Fot. A. Lech

dobrze, mimo wstrząsów i nie najlepszego powietrza. Tu urodzili się nasi synowie — 11-letni Krystian i 10-letni Lukasz. Wspólnymi siłami budujemy przyszłość własną i naszych dzieci. Mężowi pomagam, jak potrafię. Prowadzę księgi rachunkowe, sprzedaję zegarki i czasami coś tam naprawię.

— Zosia jest bardzo zdolna — wtrąca jej małżonek. — Proszę sobie wyobrazić, że niejednokrotnie jest lepsza od uczniów. Ma smykałkę do zegarmistrzostwa. Kto wie, może synowie pójdą w nasze ślady.

Państwo Serwowie cieszą się każdym dniem, z każdej udanej naprawy zegarka, w którego trybiki wpisał się ich polkowicki życiorys.

Andrzej Lech

SONY



Autoryzowany Dealer Sony

ROXY_{SC}

Certyfikat

Zaświadcza się, że sklep:

P.H. ROXY s.c.
ul. Głogowska 19
Polkowice

Jest autoryzowanym punktem sprzedaży wyrobów
firmy Sony

A. Mallinowski

A. Mallinowski
Dyrektor d/s Sprzedaży

Y. Nonogaki

Y. Nonogaki
Dyrektor Naczelny

Sony Poland Sp. z o.o. ul. Grzybowska 80/82, 00-844 Warszawa

DB05/001

**Zakład Usług Budowlanych
Marian Kubiak
Polkowice Dolne 10**

poleca
malowanie i tapetowanie mieszkań
oraz cyklinowanie parkietów

Urząd Gminy Polkowice

poszukuje
kandydatów na stanowiska inspektorów
w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Nadzoru.

Kandydat powinien spełniać następujące warunki:

- ☛ wykształcenie wyższe lub średnie, preferowane budowlane
- ☛ staż pracy minimum 3 lata
- ☛ znajomość wiedzy fachowej z zakresu inwestycji i remontów, preferowane uprawnienia budowlane.

Oferty należy składać w Dziale Kadr Urzędu Gminy Polkowice (pok. 302) ul. Legnicka 15, tel. 45-00-49 w terminie do 31.01.1994 r.

Wynajmę lub sprzedam tanio pawilon handlowy o pow. 18 m², który zlokalizowany jest przy ul. Legnickiej 10, obok hoteli.

Wiadomość: Sucha Górna 18

ZARZĄD GMINY POLKOWICE ogłasza

przetarg ustny na oddanie w użytkowanie wieczyste działki nr 795/4 o powierzchni 1068 m² położonej w Polkowicach na osiedlu Polanka i sprzedaż znajdującej się na działce rozpoczętej budowy pawilonu handlowego.

Cena wywoławcza opisanej nieruchomości wynosi 409,3 mln. zł, w tym:

- wartość gruntu zgodnie z opinią biegłego wynosi 83,3 mln. zł
- wartość budynku zgodnie z opinią biegłego wynosi 326 milionów zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.02.1994 r. o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Polkowicach przy ul. Legnickiej 15.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 14.02.1994 r. o godz. 9⁰⁰.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Uiszczono wadium ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się w kancelarii notarialnej w oznaczonym terminie w celu zawarcia umowy notarialnej.

Pierwsza opłata za wieczyste użytkowanie gruntu wynosi 25% ceny osiągniętej w przetargu. Opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 3% ceny gruntu i może być aktualizowana w przypadku zmiany ceny gruntu, w okresach nie krótszych niż jeden rok.



LPB-Polkowice

59-320 Polkowice
ul. Dąbrowskiego 2
tel. 45-20-01 wew. 44

LPB-Polkowice Spółka z o.o.

zatrudni:

- ✓ inżyniera lub technika budownictwa na stanowisko majstra budowy (kierownika odcinka robót budowlano-montażowych)
- ✓ wykwalifikowanych murarzy
- ✓ wykwalifikowanych cieśli
- ✓ pracowników budowlanych do przyuczenia.

Oferty przyjmowane będą do 15.02.1994 r. w oddziale firmy na ul. Dąbrowskiego 2 (w bud. PGM, biuro w piwnicy). Bliższe informacje pod nr 45-20-01 w. 44)

Gazeta Polkowicka

oferuje usługi w zakresie wykonywania:

- wszelkiego rodzaju druków,
- folderów,
- wizytówek, papierów firmowych
- innych publikacji
- komputeropisania.

**Gwarantujemy dobrą jakość,
krótkie terminy i atrakcyjne ceny!**

ZARZĄD GMINY POLKOWICE

ogłasza

konkurs ofert na wykonanie prac z wniosków gospodarczych w lasach stanowiących własność gminy Polkowice.

W ofercie należy podać:

- kwotę ryczałtową wykonania prac oraz składniki kosztorysowania (R, Kp, Kz, Zysk),
- zaświadczenie wystawione przez Urząd Skarbowy i ZUS o niezaleganiu w opłatach,
- projekt umowy,
- rekomendacje z dotychczas wykonywanych prac w gospodarce leśnej.

Wnioski gospodarcze do wglądu dnia 14.02.94 r. w siedzibie Urzędu Gminy Polkowice, ul. Legnicka 15, Wydział Rolnictwa (pokój nr 208).

Oferty należy składać w kancelarii Urzędu Gminy w terminie do 17.02.1994 r. O terminie przeprowadzenia konkursu oferenci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej

Spółka z o.o. w Polkowicach, ul. Dąbrowskiego 2
ogłasza

konkurs ofert na wybór firm z terenu gminy Polkowice, wykonujących drobne roboty budowlane w tym naprawy szkód górniczych.

W ofercie należy podać:

- parametry do kosztorysowania robót;
- liczbę zatrudnionych pracowników będących mieszkańcami gminy Polkowice;
- dyspozycyjność i szybkość realizacji małych zadań remontowych.

Firmy ubiegające się o remonty dotyczące usuwania szkód górniczych winny dostarczyć opinię o doświadczeniach w tej dziedzinie.

Oferty w trybie określonym przez Zarząd Spółki przyjmują do dnia 11.02.1994 r. sekretariat Przedsiębiorstwa.

Bliższych informacji udziela Zakład Administracji Budynków, pokój nr 7.

ZARZĄD GMINY POLKOWICE

ogłasza

konkurs ofert na wykonanie n/w prac:

- Nadzór techniczny nad wykonaniem konserwacji urządzeń szczegółowych znajdujących się na terenie gminy Polkowice.
- Wykonanie konserwacji w/w urządzeń.

Oferty zawierające składniki kosztorysowania należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Gazecie Robotniczej z dopiskiem *melioracje*.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rolnictwa Urzędu Gminy Polkowice.

BIUSTONOSZE i KOMPLETY BIELIŹNIANE



w szerokiej gamie rozmiarów i wzorów poleca sklep „Diana” ul. Górników

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w mieście Polkowice**

Nr działki	Nr kw	Stan wykończenia budynku	Cena wywoławcza	Symbol wg projektu
185/4			3 062 700 000	19/20/8c
185/13	10509		922 500 000	11a/8c
185/10	"		998 300 000	13/8c
185/9	"		998 900 000	14/8c
185/8	"		998 900 000	15/8c
185/7	"		998 500 000	16/8c
185/6	"		998 800 000	17/8c
185/5	"		954 700 000	18/8c
185/14	"	- bez podłóg	902 200 000	22/8c
185/14	"	- bez glazur i terakoty	905 000 000	23/8c
185/14	"	- bez malowania wewnętrznego	906 300 000	24/8c
185/14	"	- bez okładzin, schodów i poręczy	904 400 000	25/8c
185/14	"	- bez wykonania białego montażu	904 800 000	26/8c
185/14	"	- bez wykonania tynków	905 800 000	27/8c
185/14	"	- bez instalacji elektrycznej	944 200 000	28/8c
185/14	"	- bez posadzek w usługach	556 000 000	29/8c
185/14	"		673 600 000	29a/8c
183	16882		1 575 800 000	1/8b
183	"		1 683 700 000	2/8b
183	"		1 652 100 000	3/8b
183	"		1 563 500 000	4/8b
183	"		1 367 900 000	5/8b
183	"		1 287 900 000	6/8b
183	"		639 800 000	7/8b
183	"		838 900 000	8/8b
183	"		965 900 000	9/8b
183	"		837 500 000	10/8b

ZASADY PRZTARGU:

1. Sprzedaż nieruchomości nastąpi z rozłożeniem spłaty należności na 10 rat rocznych.
2. Pierwsza rata nie może być niższa niż 20% wartości nieruchomości i jest płatna przed zawarciem umowy notarialnej.
3. Pozostałe należności (9 równych rat) płatne są w terminie do 31 marca każdego roku począwszy od roku następnego po zawarciu umowy notarialnej.
4. Oprocentowanie nie spłaconej należności wynosi 12 % w skali rocznej i jest płatne łącznie z ratami.
5. Roszczenie Gminy z tytułu rozłożenia spłaty należności na raty podlega zabezpieczeniu hipotecznemu.

Przetargowi podlega pierwsza wpłata

Przetarg odbędzie się w dniu 22 lutego 1994 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Polkowicach o godz. 10⁰⁰.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli:

- wpłacą do kasy urzędu wadium w wysokości 10 % wartości nieruchomości,
- termin wpłaty wadium upływa w dniu 21.02.1994 r.

Wpłacone wadium zostanie:

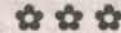
- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium przegra.

Cenę nabycia równą cenie osiągniętej w przetargu pomniejszoną o wpłacone wadium wpłaca się na konto BS w Polkowicach 939209-198-321-01 przed zawarciem umowy notarialnej.

Podziękowania

Zarząd Koła Polskiego Związku Niewidomych w Lubinie serdecznie dziękuje Pani Agacie Baran - Dyrektorowi Domu Kultury „Impresja” w Polkowicach za udostępnienie sali na zebranie członków naszego Zrzeszenia mieszkających w Polkowicach

DZIĘKUJEMY!



Dzięki dobrej woli kilku właścicieli polkowičkih sklepów i stoisk na targowisku, pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej mogli zorganizować w dniu 22 grudnia 93 r. Wieczere Wigilijną samotnym podopiecznym.

W zorganizowaniu Wigilii uczestniczyły również Panie z Towarzystwa Matek Katlickich z parafii św. Michała.

19 stycznia 1994 r. o godz. 15⁰⁰ w DK „Impresja” odbyła się zabawa mikołajkowo-choinkowa z rozdaniem paczek dzieciom naszych klientów. Tu również spotkaliśmy się z życzliwością właścicieli sklepów w naszym mieście. Otrzymane artykuły przeznaczone będą na ngrody dla najmłodszych za udział w konkursach i wspólnych zabawach.

Naszym miłym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy za zrozumienie i życzymy im radosnych dni oraz wszelkiej pomyślności.

**Kierownik
Ośrodka Pomocy Społecznej
Barbara Andrzejewska**



Najszerzej życzenia z okazji 18 urodzin kochanej przyjaciółce **AGNIESZCE PACYŃSKIEJ** życzą

Dagmara i Dorota

Uwaga czytelnicy !!!

<p>31 stycznia 1994 r. wznowiła działalność Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach</p>	<p>Biblioteka mieści się w Zespole Szkół wejście od strony ul. Ociosowej</p>
---	--

Ferie z „Gazetą Polkowicką”

W czasie ferii zimowych nie wszyscy mogli wyjechać na zimowiska, na obozy czy do babci. Spora liczba dzieci pozostała w mieście. Zdając sobie sprawę z tego, że czasami możecie się trochę nudzić, proponujemy Wam udział w zabawie „Ferie z Gazetą”. Dzięki uprzejmości firmy SULIK-POL i Zarządu Miejsko-Gminnego SdRP uzyskaliście sporą kwotę pieniędzy z przeznaczeniem na nagrody dla tych, którzy zechcą zabawić się z nami. W pierwszej chwili chcieliśmy kierować „Ferie z Gazetą” jedynie do najmłodszych, lecz po namyśle postanowiliśmy, że najlepiej będzie, jeśli do rozwiązywania zadań naszego konkursu siądą i starsi, i młodsi.

Zabawa jest bardzo prosta, a dla tych, którzy prześlą prawidłowe odpowiedzi, mamy nagrody niespodzianki. Aby uczestniczyć w losowaniu nagród, należy rozwiązania przesłać na adres redakcji „Gazety Polkowickiej” do 15 lutego, - decyduje data stempla pocztowego.

Wicie już wszystko, a więc do zabawy:

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery z pól ponumerowanych dadzą pierwsze hasło naszego konkursu.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J
1	1									
2			8					3		
3							11			4
4										
5							9			10
6			6					7		5
7										
8										
9	2									

POZIOMO:

1. „Czerwony Kapturek” ● przez nią lepiej widać
2. mała rzeczka
3. czasem po wywiadówce ● rodzaj cukierka
4. część doby

5. „...w kropki bordo” ● pierwszy człowiek
7. np. osa ● przy niej domy
8. „...w butach”
9. szczególnie statek ● „...nogą zamiata”

PIONOWO:

- A. kolega Lolka
- B. pedały plus kola
- C. „...muzykant”
- D. na rybu
- E. w cyrku
- F. na pięciolinii
- G. żona lwa
- H. lanca, pika
- I. na niej muzyka
- J. odważnik, wzorzec



Do fragmentów znanych książek wstaw brakujące wyrazy. Pierwsze litery tych wyrazów czatane kolejno dadzą rozwiązanie.

„Nad rzeczką opodal krzaczka mieszkała Dziwaczka”

„Wnuczek za babcię
babcia za dziadka
dziadek za rzepkę
..... przydałby się ktoś na przyczepkę”

„Para - buch
Koła - w ruch
..... powoli jak żółw ociężałe
ruszyła maszyna po szynach ospale”

„Szła z targu smakoszka
spotkała ją pewna kumoszka”

„Aż wreszcie znalazł się kupiec
Na obiad można ją”

„Wnuczek za babcię
babcia za dziadka
dziadek za”

„Na tapczanie leń
nie nie robi cały dzień”
◆◆◆◆◆

Tytuły znanych utworów dla dzieci zostały pomieszczone. Waszym zadaniem jest właściwe połączenie tytułów. W rozwiązaniu należy podać numer i literę odpowiadające właściwemu tytułowi.

- | | |
|-------------|---------------|
| 1. Janko | A. Szkapla |
| 2. Czerwony | B. Smakoszka |
| 3. Dwie | C. Kapturek |
| 4. Koziołek | D. Radio |
| 5. Kokoszka | E. Muzykant |
| 6. Ptasie | F. Paluch |
| 7. Nasza | G. Krawcowa |
| 8. Kaczka | H. Twardowski |
| 9. Tomcio | I. Matołek |
| 10. Pan | J. Dziwaczka |



Kolejne zadanie może nieco przypominać zadanie domowe z języka polskiego, ale nie ma z nim wiele wspólnego. Jest za to pyszną zabawą.

Z podanego przez nas rzeczownika należy ułożyć jak najwięcej nowych rzeczowników w liczbie pojedynczej. Np. z wyrazu KOREK można ułożyć: ROK, KOK.

W naszej zabawie wygrywa ten, kto ułoży najwięcej nowych wyrazów. Do tworzenia nowych wyrazów możemy użyć tylko te litery, które są rzeczywicie w naszym wyrazie konkursowym.

KATARYNIARZ



Wykreślając ciągi liter odszukaj 10 nazw owoców.

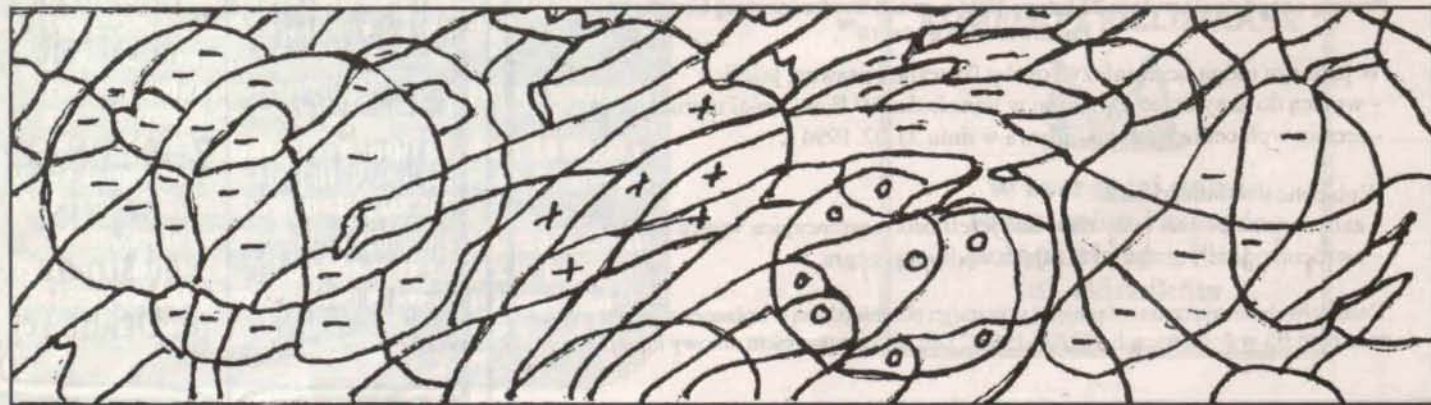
K	Ż	N	O	R	G	O	N	I	W
B	I	A	I	N	Ś	I	W	C	T
G	D	W	E	G	L	F	H	I	S
R	K	L	I	M	I	N	O	P	E
A	R	S	T	J	W	M	Y	S	R
N	Z	A	B	R	A	T	W	O	G
A	C	O	P	L	S	B	O	K	A
T	D	M	I	G	D	A	Ł	O	I
E	Ż	N	M	A	B	O	C	K	Z
F	A	G	H	L	C	R	J	N	O

Co kryją malowanki?

O czerwony

+ pomarańczowy

— zielony



Miły wieczór w Sobinie

Okazało się, że Sobin miał to, czego brakowało innym miejscowościom posiadającym placówki kulturalne. Od grudnia ubiegłego roku trwał tam konkurs plastyczny na wykonanie szopek i masek kolędniczych. Konkurs ogłosił Gminny Ośrodek Kultury. Jego uczestnikami było ponad 40 dzieci z Sobina i okolicznych wiosek. Dominowały prace indywidualne, ale nie brakowało też zespołowych. Jury pod przewodnictwem samej dyrektorki GOK-u Danuty Wiśniewskiej Kownatki nie przyznało pierwszych miejsc.

W kategorii szopek była jedna druga nagroda, którą otrzymała Joanna Łyzak z Tamówka oraz trzy trzecie. Otrzymali je: Daniel Mamot i Piotr Isztwan z Sobina oraz grupa ze Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie, w skład której weszli: Sabina Muzyka, Elżbieta Miziniak, Gabriela Turbak i Elżbieta Król. W tej kategorii przyznano również dwa wyróżnienia - Łukaszowi Mileczarskiemu z Tamówka i Jackowi Rusinko z Komornik.

Wśród nagrodzonych w kategorii masek kolędniczych dominowali młodzi autorzy z Sobina. Drugą nagrodę otrzymał Tomasz Rachwałski a trzecią jego koleżanka z podwórka Anna Marciniak. Wyróżniono dziesięcioro dzieci, wśród których dominowali członkowie sekcji plastycznej GOK.

Wszystkie dzieci biorące udział w tym konkursie otrzymały nagrody w postaci kaset video i magnetofonowych ufundowane przez sponsorów: lubiński Budokomplex i polkowicki ZaNaM.



Uwieńczeniem konkursu była bardzo miła uroczystość zorganizowana z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Fot. A. Lech

Uwieńczeniem konkursu była bardzo miła uroczystość zorganizowana z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dzieci przygotowały program artystyczny, w którym dominowały wiersze i piosenki dedykowane dostojnym gościom. Wśród uścisków i pocałunków nie brakowało również łez szczęścia.

Dorośli uczestnicy tego cudownego wieczoru, w tym również pracownicy GOK i członkowie zespołu „Sobinianie” zapowiadają słodki „rewanż”, w którym role gospodarzy i gości zdecydowanie będą odwrócone.

Andrzej Lech



Dom Kultury „Impresja” proponuje:



TEATR DLA DZIECI

- 8.02. g. 7⁰⁰ „Piotruś Pan” – wyjazd do Wrocławskiego Teatru Lalek
11.02. g. 7⁰⁰ „Calineczka” – wyjazd do Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze

INNE IMPREZY DLA DZIECI

- 5.02. g. 15⁰⁰ „Do-re-mi” – eliminacje do II Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Podwórkowe nutki”
7.02. g. 12⁰⁰ „Śnieżne wojny” – zabawy w plenerze
g. 15⁰⁰ „Legends znane i nieznane” – spotkanie II (opowieści morskie)
g. 17⁰⁰ „Bomba w górę” – zabawy sportowe
8.02. g. 14⁰⁰ „Zimowa sonata” – zabawy w rzeźbiarstwo
g. 16⁰⁰ Groteka
09.02. g. 12⁰⁰ „Pejzaż na dłoni” – konkurs plastyczny
g. 15⁰⁰ „Żółwiowy płas” – zabawy sportowe
g. 17⁰⁰ „Wieczór z bajką” – zabawy plastyczne
10.02. g. 7⁰⁰ „Gdzie jesteś zimą?” – wycieczka autokarowa do Szklarskiej Poręby
g. 15⁰⁰ „Zaczarowana igiełka” – zabawy uplastyczniające
11.02. g. 17⁰⁰ „Szach i mat” – turniej szachowy dla dzieci i młodzieży
12.02. g. 15⁰⁰ „Dyskoteka Krasnoludków” – bal kostiumowy na pożegnanie ferii



KLUB MUZYCZNY

- 5.02. g. 19⁰⁰ koncert zespołu „Pornografia” z Łodzi i „TRH” z Lubina
11.02. g. 20⁰⁰ do 2⁰⁰ dyskoteka
12.02. g. 19⁰⁰ koncert zespołu „Jump”
14.02. g. 20⁰⁰ do 2⁰⁰ „Dyskoteka Walentynkowa”
18.02. g. 19⁰⁰ koncert zespołów: „Swawolny Dyzio” i „Heavy Blues” z Wrocławia
25-26.02. g. 19⁰⁰ Przegląd muzyki czadowej „Garaż '86”
Na zakończenie koncert zespołu „Nocne Boogie”



KINO

- 06.02. g. 15⁰⁰ | 17⁰⁰ „Jurajski park” prod. USA od 12 lat
08.02. g. 16⁰⁰ „Beethoven” kom. prod. USA
10-11.02. g. 16⁰⁰ „Beethoven” kom. prod. USA
11.02. g. 18⁰⁰ „Trzy serca” obyczajowy prod. USA od 15 lat
13-14.02. g. 18⁰⁰ „Trzy serca” obyczajowy prod. USA od 15 lat
15-17.02. g. 18⁰⁰ „Małż fryzjerki” prod. francuskiej od 18 lat
17.02. g. 20⁰⁰ „Zły porucznik” prod. USA od 18 lat
19.02. g. 18⁰⁰ „Zły porucznik” prod. USA od 18 lat
20.02. g. 16⁰⁰ „Łowca” prod. polskiej od 12 lat
g. 18⁰⁰ „Zły porucznik” prod. USA od 18 lat
22.02. g. 16⁰⁰ „Łowca” prod. polskiej od 12 lat
g. 18⁰⁰ „Zły porucznik” prod. USA od 18 lat
g. 20⁰⁰ „Dzieciatko z Macon” thriller prod. USA od 18 lat
23.02. g. 16⁰⁰ „Łowca” prod. polskiej od 12 lat
g. 18⁰⁰ „Dzieciatko z Macon” thriller prod. USA od 18 lat
24.02. g. 16⁰⁰ „Łowca” prod. polskiej od 12 lat
g. 18⁰⁰ „Dzieciatko z Macon” thriller prod. USA od 18 lat

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmian w programie



Repertuar Teatru Dramatycznego w Legnicy, Rynek 39

- 6.02. g. 16⁰⁰ „Przyjaciel wesołego diabła” K. Makuszyński – duża scena
8.02. g. 12⁰⁰ „Miniatury” T. Brzeziński – duża scena
9-10.02. g. 11³⁰ „Miniatury” T. Brzeziński – duża scena
12-13.02. g. 18³⁰ „Audiencja III” B. Schaeffer – mała scena
15.02. g. 12⁰⁰ „Audiencja” V. Havel – mała scena
16.02. g. 10⁰⁰ „Audiencja” V. Havel – mała scena
16.02. g. 15⁰⁰ „II Maraton Teatralny Zespołów Amatorskich” – duża scena
17-18.02. g. 12⁰⁰ „Audiencja” V. Havel – mała scena
19.02. g. 18⁰⁰ „Audiencja” V. Havel – mała scena
20.02. g. 18⁰⁰ „Wariat i zakonnica” S.I. Witkiewicz – duża scena
21.02. g. 12⁰⁰ | 18⁰⁰ „Wariat i zakonnica” S.I. Witkiewicz – duża scena
22.02. g. 12⁰⁰ | 18⁰⁰ „Lekcja” E. Ionesco – wyst. gościnne Teatru z Zielonej Góry – duża scena
23-25.02. g. 9³⁰ | 12⁰⁰ „Przyjaciel wesołego diabła” K. Makuszyński – duża scena
26 | 27.02. g. 18⁰⁰ „Dwoje na huśtawce” W. Gibson – PREMIERA – mała scena
28.02. g. 12⁰⁰ „Dwoje na huśtawce” W. Gibson – mała scena

Dyrekcja teatru zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w repertuarze

Następcy Wojdata

Z udziałem 227 zawodników z Głogowa, Lubina, Legnicy i Polkowic odbyły się otwarte indywidualne Mistrzostwa Legnicy w pływaniu. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci naszego miasta, o których dotąd nie było słyhać. Młodzi pływacy rywalizowali w stylu klasycznym i dowolnym. W grupie chłopców z klas I-IV na 25 m najlepszym okazał się **Marcin Nalewajski** z „trójki”.

Naszych reprezentantów nie brakowało również na podium wśród zawodników startujących w kategorii szkół ponadpodstawowych na 50 m. Wśród dziewcząt na drugiej pozycji sklasyfikowano **Marzenę Pieluch** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Polkowicach, natomiast jej „klubowy” kolega **Mateusz Wojcieszak** był najlepszy na dystansie 50 m stylem dowolnym wśród chłopców.

W kategorii mężczyzn (trenerzy) na 50 metrów stylem dowolnym na „pudło” załapał się również nasz reprezentant, nauczyciel z „ogólniaka” **Bogdan Puchalski**.

Było głośno o kolarzach i koszykarkach. Kto wie, może zacznie być coraz głośniejsze o naszych młodych pływakach. Pierwszy krok już zrobili. Czekamy na kolejne sukcesy.

Pierwsza przegrana

Nie powiodło się tenisistom Górnika Polkowice walczącym o mistrzostwo II ligi. Tym razem 22 stycznia podejmowani byli we Wrocławiu przez lidera tabeli – Politechnikę Wrocławską. Niestety polkowiczanie przegrali 6:10, a punkty zdobyli: **Leszek Goliński** 3,5, **Piotr Nowak** 1,5 oraz po chorobie **Sławomir Słowiński** (tym razem wyjątkowo tylko jeden punkt). Mimo przegranej Górnik Polkowice nadal zajmuje szóstą pozycję w tabeli.

Wygrali wszyscy

22 stycznia polkowska „trójka” była miejscem niecodziennej imprezy. Z inicjatywy nauczycieli wychowania fizycznego i rodziców z Komitetu Szkolnego odbył się znakomicie zorganizowany turniej noworoczny, w którym uczestnikami byli uczniowie klas od pierwszej do trzeciej wszystkich polkowickich szkół. Generalnie można stwierdzić, że była to zabawa, podczas której głównym zadaniem jej uczestników było „zaliczenie” stacji, czyli wykonanie wcześniej ustalonego zadania sprawnościowego. W ten właśnie sposób każdy z zawodników zdobywał pierwsze szlify sportowe. Nie było wygranych i przegranych. Realizując zadania poszczególnych stacji, młodzi zawodnicy uzyskiwali prawo do odebrania słodkiej nagrody. Skakaniu, bieganiu i rzucaniu nie było końca. Gratulujemy pomysłowi i doskonałej organizacji. Warto tego typu imprezę powtórzyć.

Można i tak

Z udziałem sześciu drużyn czteroosobowych 20 stycznia w Zielonej Górze odbył się turniej piłkarski, w którym wzięły udział trzecioligowe drużyny Górnika Polkowice i miejscowej Lechii-Polmozbyt. Po kilkugodzinnych zmaganiach wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zdobyła Lechia

Zielona Góra przed Górnikiem Polkowice. Trzecie miejsce wywalczył drugi zespół Górnika. Spośród naszych drużyn zdecydowanie najlepszym okazał się zespół w składzie: **Jan Poczta**, **Grzegorz Karmelita**, **Roman Król** i **Grzegorz Pisarki**. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został **Roman Król**.

W pełnym składzie pierwszy zespół Górnika Polkowice w ramach przygotowań do zbl-

twia drużyny będziemy mogli wyniki tych spotkań podać w następnym numerze „Gazety”. Z góry dziękujemy!

Mogło być lepiej

22 stycznia w Lubinie odbył się halowy turniej piłkarski juniorów starszych. W imprezie wzięło udział osiem zespołów z Dolnego Śląska. Nie zabrakło również młodych piłkarzy Górnika Polkowice, którzy wywalczyli trzecie miejsce. Zwyciężył pierwszy zespół Zagłębia Lubin. Szczególne gratulacje należą się bramkarzowi naszych juniorów **Tomaszowi Dziechciarzowi**, który został uznany za najlepszego bramkarza turnieju.

Przygotowania w toku



Z nieoficjalnych źródeł dowiedziałem się, że przygotowania do największej imprezy kolarskiej na naszym terenie przebiegają zgodnie z planem. Mowa o 29. **Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich**. Są już wytyczone trasy, uzgodnione terminy, a całość zatwierdzona w kalendarzu Polskiego Związku Kolarskiego.

Wszystko wskazuje, że wyścig odbędzie się na przełomie kwietnia i maja. Nie wykluczone, że na trasie

pojawią się również zawodowcy z Europy Zachodniej, reprezentacji Rosji, Czech i Ukrainy. Być może zobaczymy również zawodników Niemiec i Skandynawii – w sumie około 120 zawodników. Na naszym terenie planowanych jest sześć etapów po bardzo trudnej trasie. Meta jednego z etapów prawdopodobnie usytuowana ma być w Środzie Śląskiej, gdzie znajduje się koncert Coca Coli. Oficjalnie wiadomo, że jako pierwszy zgłosił chęć sponsorowania tej imprezy. Liczymy, że wiele do powiedzenia będą mieli władarze naszego miasta, od których zależy, czy impreza ta dojdzie do skutku. Podobnie jak **Bolesław Brygider** – prezes Okręgowego Związku Kolarskiego z siedzibą w Polkowicach — *W tej konkretnej kwestii jestem optymistą.*

W czasie ferii dzieci się...

Nie bez powodu podajemy numer telefonu redagującego tę stronę, bowiem zdajemy sobie sprawę, że nie wszędzie będzie obecny i liczy na kontakt oraz pomoc ludzi zajmujących się organizacją sportu i rekreacji w naszym mieście. Wierzyliśmy, że w tym numerze będziemy mogli przekazać informację o tym co, gdzie i kiedy w czasie ferii. Stało się inaczej. Można jedynie przypuszczać, że wszyscy pochłonięci przygotowaniami imprez na czas odpoczynku naszych dzieci i młodzieży nie mieli czasu na przekazanie nam tych informacji. Liczymy, że po fakcie opowiemy o tym, kto zadbał o wolny czas zimowej przerwy. Rozliczymy wszystkich, ponieważ uważamy, że każdy na miarę możliwości winien jest to dzieciom, które przeze-
cież... są nasze.

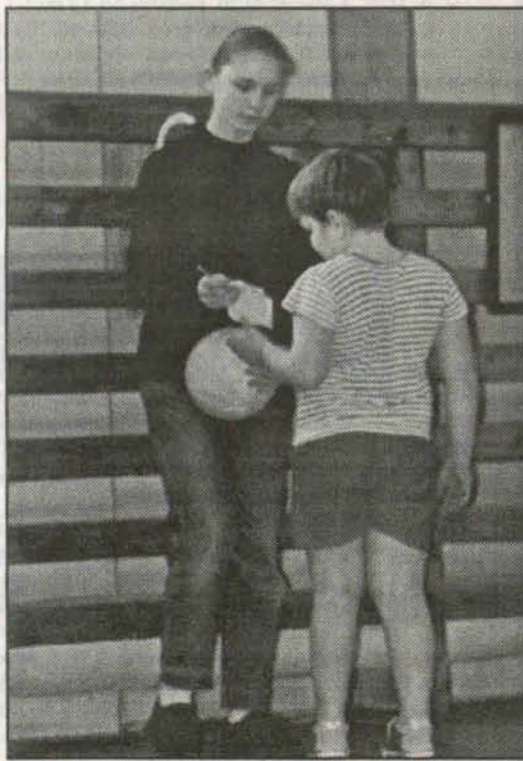


Fot. A. Lech

żającej się wiosennej rundy piłkarskiej rozegra kilka sparingowych spotkań. I tak:

- 29 stycznia w Lubinie z tamtejszą rezerwą Zagłębia,
- 2 lutego z PKS-em Wołów,
- 5 lutego z Chrobrym Głogów,
- 9 lutego ze Stalą Chocianów.

Te trzy mecze nasi piłkarze rozegrają na własnym boisku, prawdopodobnie wszystkie o godzinie 11⁰⁰. Natomiast 12 lutego wyjadą do Jawora, gdzie zagrają z tamtejszą Kuźnią. Mamy nadzieję, że dzięki uprzejmości kierownic-



Zaliczenie kolejnej stacji.

Fot. A. Lech

Stronę redaguje Andrzej Lech
tel. 481-290

Sie ma
Ludzie!

NASZA STRONA

Otwieram oko rankiem około dziewiątej i wydaje mi się, że to niemożliwe. Nie muszę wstawać, nie muszę nigdzie pędzić, mogę nadal spokojnie wylegiwać się w betach. Wkładam rękę pod głowę i oddaję się myślom, nie żadnym tam kudlatym, lecz rozmyślam nad tym jak spędzić czas, co takiego robić, aby kolejny dzień ferii minął przyjemnie. Co za luz, co za przyjemność móc wybrać sobie zajęcia lub niczego nie wybierać. Mogę zdać się na przypadek, zwyczajnie wyjść z chaty i bezwiednie poddać się przeznaczeniu. Najciekawsze są takie sytuacje, które tworzy samo życie i nie trzeba w nic wnikać. Leżę więc w ciepłych betach, spoglądam na swoje glany stojące w rogu pokoju i zastanawiam się, gdzie mnie dziś poniosą. Co prawda moi starsi przed wyjściem do roboty zostawili na kuchennym stole kartkę z poleceniami, co mam dziś zrobić. Ale co tam jakieś zakupy? Coś mam zanieść do magla i pójść na pocztę z opłatami. Odważyć to w godzinę i dalej do kumpla.

Grześ, mój serdeczny kumpel, ma nową odlotową płytę „The Spaghetti Incident” Guns n’ Roses. Wywalił na nią całe miesięczne kieszonkowe, ale warto było. Jego odtwarzacz kompaktowy to istne cacko. Damy sobie full, a może zajdą jakieś panienki, to zrobi się przy okazji niezły ubaw.

Lubię ferie, nie dlatego, że nie trzeba iść do budy, ale dlatego, że w każdej chwili można wyjść z chaty i natychmiast spotkać ludzi. Ludzie są wyluzowani, jacyś tacy spokojni, aż miło popatrzyć. Szkoda tylko, że nie ma prawdziwej zimy. Mielimy z chłopakami zamiar gdzieś wyskoczyć, a jak nie będzie szmalu to na miejscu zorganizować jakiś kulig, ognisko z grzańcem i muzyką. No, ale trudno się mówi. Odbijemy to sobie na dyskotecę. Otworzyli nową budę w Polkowicach Dolnych. Fajne miejsce. Może trochę daleko, ale warto się wybrać, tym bardziej, że jak się idzie i wraca całą paką, to zawsze jest wesoło. Można tam pograć w „pingla” czy szachy. Można pogadać. Muszę namówić kilku ludzi, to zrobimy wypad do Dolnych.

Oj, zapomniałem o tych zakupach. Leżę tu sobie i rozmyślam, a jak starsi wrócą na chatę i zobaczą, że nic nie załatwiłem będzie sajgon. No cóż, chyba się zwlekę z ciepłych betów, załatwię co trzeba, tym bardziej, że obiecałem wpaść do kumpla.

No i jeszcze jedno. Miałem Wam powiedzieć o sprawie, jaka za mną lazi od wielu dni. Tuż przed feriami w budzie zrobiono zebrania, każdy miał chyba to samo. Pomijam już sprawę wyników, bo z tym różnie bywa, ale trochę przygrzała mi sprawa, o której nawijali znajomi z innych szkół. Ponoć dzieją się dziwaczne rzeczy. Na ludzi sadzą się przed szkołami jakieś gnojki, obtłukują małałów, zgarniają szmal i co się tylko da. Mówili ludzie, którzy chodzą do budy w innych miastach, że to już stało się normalką. Piszą o tym nawet w gazetach i nawijają na zebraniach szkolnych. Pomyślałem sobie, że warto by przegadać sprawę po feriach i jakoś się zorganizować. Szlag mnie trafia, jak widzę palanta, który sadzi się do kogoś tylko dlatego, że ten chodzi do budy, „nie grzeje” czy nie pije.

Kiedyś starszy mojego kumpla poszedł nawet z tą sprawą do mundurowych, ale tamci pokiwali tylko głowami i powiedzieli, że jest ich zbyt mało, aby obstawiać szkoły. Co fakt to fakt, niebieskich jest mało i nie mają nawet forsy na benzynę do swoich zdezelowanych polonezów, a co mówić o patrolowaniu okolic szkoły. Ponoć w Lubinie jednej szkoły pilnują jacyś patrolowcy. Może i na wszelki wypadek coś takiego powinno wprowadzić się w innych miastach, wszak wydaje się czasem mnóstwo szmalu na niepotrzebne rzeczy.

No, ale dobra. O tym pogadać należy z kimś ważnym. Teraz wylażę z betów i popycham do magla, a później do kumpla słuchać muzyki.

Spadam więc i życzę wszystkim dobrej zabawy podczas ferii.

Wasz Jasiek.

Dorobłość, obowiązki, przyjemności

Odwieczny problem młodych ludzi, a równocześnie ich rodziców, to różnice w pojmowaniu pewnych zjawisk, rozumieniu i przyjmowaniu pewnych wartości. Na użytek dnia codziennego te zjawiska nazywano „konfliktem pokoleń” i jeśli na to zjawisko spogląda się z pozycji młodego człowieka czy rodzica, rzeczywiście można odnieść wrażenie, że dochodzi do konfliktów. Czy są to jednak konflikty? Konflikt to zazwyczaj ostra wymiana racji, po której nie dochodzą do porozumienia, pozostają przy swoich stanowiskach, a między stronami z każdą chwilą może dochodzić do nasilenia agresji. W relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi nie mamy doczynienia z czystym zjawiskiem konfliktu, chyba że strony z góry zakładają pozostanie przy swoich racjach. W takiej sytuacji rodzice jako mający pewne możliwości decyzyjne, wymuszają niejako uległość i ewentualne przyznanie racji, choć tak do końca jest to ze strony dziecka jedynie zgoda na zakończenie sporu czy dyskusji.

Co najczęściej staje się przyczyną różnic pomiędzy rodzicem, a dzieckiem. Oczywiście różnice w pojmowaniu tego co dobre, co lepsze. Każdy rodzic niemal w swej naturze ma już zakodowaną chęć stworzenia dziecku lepszego jutra. Lepsze jutro to w wyobrażeniu rodzica uniknięcie

błędów, których sam doświadczył, unikanie sytuacji, które dla niego w swym czasie stały się przyczyną kłopotów, dramatów czy innych przykrych doświadczeń. Jest to naturalne i do przyjęcia. Jednak nie zawsze dorośli są w stanie zrozumieć różnice, jakie w modzie, obyczajach i trendach wystąpiły na przestrzeni kilkudziesięciu lat, jakie minęły od czasów ich młodości. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Dajmy na to subkultury. Wiele awersji, czasem protestu wywołują zachowania będące następstwem przynależności dziecka do jakiejś subkultury. Sposób ubierania, rodzaj słuchanej muzyki czy tak zwany ogólny sposób bycia bywa przyczyną „wojen”. Jeśli jednak przypomnimy sobie czasy „dzieci kwiatów”, muzyki The Beatles, okaże się, że nie tak na dobrą sprawę nie zmieniło się. Nasze dzieci są takie same jak i my. I chyba to nas najbardziej drażni. My, rodzice znamy swoje błędy popełnione w przeszłości i nie chcemy, aby nasze dzieci czyniły podobnie.

Jednak istota rzeczy leży gdzie indziej. Między rodzicem i dzieckiem z trudem nawiązuje się nic zaufania. Jeśli jest ona mocna, nie jest przerywana przez żadną ze stron, są szanse na zakopanie wojennego toporu. Gorzej jeśli między pokoleniami nie istnieje nic takiego jak wzajemne za-

ufanie, całkowite bez niedomówień. Brak zaufania potrafi zniszczyć wszelkie wartości, które z niemalym trudem budowaliśmy przez lata. I to chyba brak zaufania staje się przyczyną wszelkich sporów i waśni, nazwanych konfliktem pokoleń. Oczywiście trudno się dziwić rodzicom, że w niebezpiecznych czasach w jakich przyszło nam żyć, lęk rodziców o dzieci jest znacznie większy. Nie ma w tym nic złego. Jeśli w rodzinie panują zdrowe zasady wzajemnego zaufania i to we wszystkim, nawet najbardziej „żywe” dzieci potrafią zrezygnować z czegoś tam, wiedząc czy raczej rozumiejąc, że wydany przez rodzica zakaz nie jest aktem złej woli, a wynika z czystej obawy o dziecko, jest kalkulacją wartości i ryzyka.

Warto, aby raz kiedyś odpowiedzieć sobie na proste pytanie: czy ja mogę bezgranicznie ufać swojemu dziecku, czy jestem pewien, że zawsze kieruje się rozumem a nie emocjami i czy moje dziecko ma zaufanie do mnie. Jeśli jedna ze stron choć raz podważyła atrybut wzajemnego zaufania, może spodziewać się kolejnych konfliktów. Czy możliwe jest zaufanie w relacji rodzice - dzieci?

(sej)

Uwagi do "Koznagi"

Wpadł mi w ręce „Projekt planu wydatków budżetowych na 1994 rok”. Przyznam, że materiał przestudiowałem ze sporym zainteresowaniem, wszak od tego dokumentu zależy, co, kiedy i za ile w moim mieście. Z nieukrywaną satysfakcją odnotowałem szczególnie dwie pozycje: oczyszczanie miasta i utrzymanie dróg lokalnych miejskich. Sumując planowane kwoty wychodzi równiutkie 5 - słownie pięć - miliardów. To spory grosz, choć wiadomo, że gdyby było więcej, też znalazłby swoje przeznaczenie. Tak czy owak podoba mi się to i po cichu liczę, że miejskim rajcom nie przyjdzie do głowy dokonywanie cięć.

Może się ktoś zastanawiać, skąd u mnie takie zainteresowanie śmieciami i drogami.

Śpieszę wyjaśnić, że nie ma w tym żadnego ciemnego interesu, nie mam udziałów w żadnej z firm parających się tymi dziedzinami. Wynika to z mojego najzwyklejszego, obywatelskiego pragnienia, by moje miasto było normalne i to normalnością przez duże „N”. Swego czasu z

nieukrywanym zdziwieniem wybałuszylem oczy, gdy przed moim blokiem ustawiono kolorowe pojemniki na śmieci. Mało tego, że były estetyczne, to jeszcze jakiś zapobiegliwy wypisał na nich, co do którego powinienem wrzucać. Pomyślałem sobie wówczas: no, stary, dość tego marnotrawienia surowców wtórnych. Wreszcie



W dużej części kolorowych pojemników brakuje klódek

Fot. A., Lech

ktos doszedł do wniosku, że na śmieciami też można zrobić pieniądze, a przy odrobinie dobrej woli ze strony mieszkańców ułatwi się pracę i życie służbom komunalnym. Jeszcze bardziej się cieszyłem, gdy ludzie autentycznie w dość krótkim czasie przyzwyczaili się do nowego i

jakoś szło.

Coś jednak w ostatnich czasach się popsulo. Część pojemników stoi ukryta w boksach, reszta przed nimi. Wiele z nich jest pootwieranych i mieszkańcy jakby przestali zważać na kolory, napisy i zawartość domowych kubelków wysypują gdzie bliżej, czyli do otwartych pojemników. Cała idea poszła na marne. Szkoda i trudno dociec przyczyn. Może niedopatrzenie, może niedbałość komunalnych służb. Wierzę, że przygotowane w projekcie planu wydatków pieniądze pozwolą na naprawę podniszczonych śmietników i znowu szkło, makulatura czy inne odpadki będą trafiać na właściwe miejsce.

Niejaką przy okazji budżetowych planów uruchomiłem swoją wyobraźnię i zobaczyłem, a raczej wyczułem, gładkość polkowickich ulic pod moimi stopami i kołami mego zdezelowanego malucha, który przy każdym spotkaniu z tysiącem dziur, co rusz domaga się remontu zawieszania.

Na koniec tak już zupełnie serio. Szkoda, że takie dość proste, ale ważne nadsładowania i stosowania pomysły jak sortowanie śmieci, upadają z dość prozaicznych powodów. Stare przysłowie mówi, że miarka do miarki...

(jas)

KRZYŻÓWKA

W poprzednim numerze „Gazety Polkowickiej” błędnie wydrukowaliśmy krzyżówkę. By umożliwić Państwu jej rozwiązanie publikujemy ją ponownie. Za popełniony błąd przepraszamy.

Redakcja

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	S	T	R	U	G	■	V	■	S	T	O	P	A
B	P	■	Y	■	K	U	S	K	A	■	R	■	H
C	L	I	T	W	A	■	T	■	G	A	D	K	A
D	O	■	M	■	Z	J	A	W	A	■	E	■	J
E	T	R	Y	K	■	E	■	I	■	K	R	E	S
F	■	O	■	A	R	M	E	N	I	A	■	K	■
G	S	Z	A	L	■	I	■	I	■	M	O	R	D
H	■	G	■	E	P	O	L	E	T	Y	■	A	■
I	D	A	R	N	■	K	■	E	■	K	U	N	A
J	O	■	Y	■	P	A	E	A	C	■	G	■	R
K	N	A	B	R	V	■	O	■	Z	L	O	Z	E
L	O	■	A	■	M	Y	D	E	O	■	D	■	N
M	S	A	K	W	A	■	Z	■	P	R	A	C	A

POZIOMO:

- A. do wyglądzania drewna ● część nogi
- B. część naboju
- C. graniczy z Polską ● gwarowo mowa, opowiadanie
- D. widmo
- E. samiec owcy ● koniec
- F. dawna republika ZSRR
- G. pod szyją ● zabójstwo
- H. przy mundurze
- I. trawa ● zwierzę futerkowe
- J. dom dla księcia
- K. naczelny NIE wspan ● warstwa minerałów w ziemi
- L. do mycia
- M. kiesa ● zajęcie, robota.

PIONOWO:

- 1. sposób wiązania nici ● szczególna informacja
- 2. witka
- 3. mogą być np. gorące ● łowi w sieci
- 4. słynny ogniomistrz
- 5. duży kamień ● z rodziny kotów
- 6. krzew
- 7. wargi ● miasto wojewódzkie
- 8. jest w gazecie
- 9. historia rodu ● zatyczka, korek
- 10. odłamek skały
- 11. na piersi ● pakt, ugoda
- 12. w kinie
- 13. bohater „Iliady” ● w cyrku

Rozwiązanie krzyżówki z nr 1/1994

Poziomo: opozycjonista, szczecinianka, urna, ortopeda, meteoryt, ryba, mady, neon, biurokrata, zacier, Aurora, byk.
Pionowo: ujma, pozór, Piłat, nota, Zuzia, Orbis, pot, cacko, skarb, Rzym, ornat, tatarak, aspiryna, sen, tor, dobroć, agawa, mat.

Nadrodę wylosował Stanisław Zacharewicz z ul. Skalników 21/2. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: W. Gajaszek (redaktor naczelny), H. Kawa (sekretarz redakcji), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.